

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Nowe wystawy zbiorowe
w Miejskiej Galerji Sztuki.



Prof. ARTUR MARKOWICZ,
z Krakowa, wystawił przepiękne sceny
rodzajowe.



P. ANTONI WIPPEL
rodzianin, zareprezentował się jako utalentowany portrecista.

Groźny pożar gmachu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie. 6-ciopiętrowy pałac w morzu płomieni.

W gaszeniu ognia wzięły udział wszystkie oddziały straży pożarnej.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28 lutego. — Dziś o godz. 11 w nocy wybuchł wielki pożar w nowo wybudowanym gmachu Państwowego Banku Rolnego przy ulicy Nowogrodzkiej 50. Pożar powstał od piecyka ułożonego w niewykończonych częściach budynku. W jednej chwili przewidywane oszalowanie gmachu wysokości 6-ciu pieter stanęło w ogniu i niebawem pożar przejął się na wykończone już górne piętra budynku. Na miejsce wypadku przybył oddział policyjny, który otoczył plac gmach kordonem. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową. Ogień szczył się z gwałtowną wprost szybkością.

Wkrótce zjechały wszystkie oddziały straży ogniowej w Warszawie, które rozwinęły energiczną akcję

ratunkową. Nadludzkiem wprost wysiłkiem pożar zlokalizowano po kilku godzinach. Straty duże, dotąd nie dadzą się jeszcze szczegółowo obliczyć.

Drużyna Piłki Koszykowej „Geyera”.



Drużyna ta brała udział w turnieju na fundusz olimpijski. Wśród graczy widzimy znanych lekkoatletów Łodzi pp. Kwaśniewskiego, Laufrę i innych. Fot. A. Meyer.

Gwałtowny charakter biskupa prawosławnego. Wyrok synodu.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28 lutego. — Synod cerkwi prawosławnej ostatnio postanowił użławić biskupa Antonjusza stanowiska wikariusza diecezji warszawsko-chelmskiej i osadzić go w klasztorze Meleckim na Wołyniu. Przyczyną konfliktu jest opór biskupa wobec władz państwowych i jego gwałtowny charakter. Równocześnie synod nadał tytuł arcybiskupa zawieszonemu swego czasu biskupowi pińskiemu, z pochodzenia Polakowi, Pantalejmonowi.

Samobójstwo generalnego sekretarza POLSKIEGO RADJA. Osierocił żonę i troje dzieci.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28 lutego. — Wczoraj odebrał sobie życie przez otrucie się cyanidem potasu generalny sekretarz Polskiego Radja, Karol Ostrowski. Przyczyną samobójstwa — rozstrój nerwowy. Osierocił żonę i troje dzieci.

Wyrok w procesie komunistycznym w Lublinie. Kary od 5 lat do 6 miesięcy więzienia.

(Od własnego korespondenta).
Z Lublina donoszą: W głośnym procesie komunistycznym przed sądem 25-ciu członkom komitetu obwodowego K. P. P. w Izbicy, zapadł w Lubelskim sądzie okręgowym wyrok następujący: Główni oskarżeni Schok, Rubinson Icek, Robinson Eitel i Chana Lubelska skazani zostali na 5 lat ciężkiego więzienia. Pozostali w liczbie 14 osób, ulegli karze od 2 do 4 lat ciężkiego więzienia, a dwaj oskarżeni, Bermani i Flak skazani zostali na 6 miesięcy więzienia. 5-ciu oskarżonych uwolniono. W liczbie 10 oskarżonych zaliczono areszt prewencyjny, który trwał od roku 1926.

Uparty Litwin chce pertraktować z Polską dopiero po marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd polski zdecydowany jest powtórnie wnieść skargę w Genewie.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28. 2. — Jak się dowiadujemy odpowiedź Waldemarsa na drugą notę Polski jest obszerna i składa się zasadniczo z dwóch części. Część pierwsza odznacza się niejasnością i zmierza do powikłania sprawy. W drugiej części noty Waldemaras wyraża gotowość podjęcia rokowań z Polską po sesji marcowej Rady Ligi Narodów, przyczem jako miejsce rokowań proponuje

Królewiec. Nie ulega wątpliwości, że kilkakrotna zmiana tekstu noty litewskiej była dokonywana pod wpływem przedstawicieli dyplomaty cznych wielkich mocarstw w Kownie. Jak słychać rząd polski jest zdecydowany powtórnie wysunąć w Genewie na sesji marcowej sprawę niewykonywania przez Litwę grudniowych zaleceń Rady Ligi Narodów o uregulowanie stosunków sąsiedzkich z Polską.

Niesumienny urzędnik państwowej fabryki tytoniu. Niespodziewana wizyta policji.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28. 2. — Gdy policja przybyła celem dokonania rewizji do mieszkania Szuła Ogrodowicza przy ulicy Twardej podejrzanej o nielegalny handel tytoniem zastała tam kierownika działu papierosowego państwowej fabryki mono-

polowej w Grodnie niejakiego Aleksandra Zielińskiego. Badany przez policję Zieliński przyznał się do systematycznej kradzieży tytoniu w fabryce. Ogrodowicza i Zielińskiego aresztowano.

Dobra była nietykalność poselska! Skazanie wywrotowca.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28 lutego. — Sąd Okręgowy w Nowogrodzku skazał na

dwa lata więzienia byłego posła białoruskiego Bazylego Rogulę. Sąd odrzucił wniosek o pozostawienie

Kieszenie Albrechta wypełniły się dolarami Forda.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 28. 2. — Popularna warszawska kawiarenka tak zwana „Wielka Ziemiańska” przy ul. Kredytowej z końcem bieżącego tygodnia będzie zamknięta a w lokalu jej, sprzedanym za olbrzymią sumę ulokuje się wystawa samochodów Forda nowego typu.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.	
Londyn	43,47
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,04
Szwajcaria	171,66
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,54
Złoty	57,59
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,89

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godz. 12-ej efekty po kursie — 8,85
Prywatnie dolar w żądaniu 8,88
W płaceniu 8,87
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

nie Roguli na wolnej stopie za kaucją i poiecili niezwłocznie aresztować skazanego.
Rogula oskarżony był o podburzanie ludności przeciwko władzy.

„Achilleion”



Elżbiety, zbudowany później przez ekscesywność rządu greckiego...

Plac Wolności 2. J. Kahane...

PRYBU... choroby włosów, ryczne i...

Dr. Prybucki... choroby skóry, weneryczne...

Dr. Wolkowycki... Zachodnia 57. (Cegielniana 19) choroby skórne...

wydawnictwo odpowiada Władysław Ulatowski

„MIMOZA“

ul. Kilińskiego Nr. 178.

— Dziś —
wspaniała premjera!

Wielki arcyfilm p.t.

CZERWONA TANCERKA ROSYJSKA MATA-HARI

Dramat miłości i zdrady osnuty na tle autentycznych pamiętników b. szambelana dworu carskiego. swiatowa tancerka, bajadera i KURTYZANA, oraz prawdziwa artystka miłości, która 15 października 1917 r., jako szpieg rozstrzelana została. W rolach wielkich księżat i generałów rosyjskich autentyczni Wielcy Książęta z domu Romanowych. Niezrównane MAGDYSONJI Do powyższego obrazu został specjalnie zaangażowany najslawniejszy Chór Rosyjski przy parafii prawostawnej, który wykona pieśni ludowe, oraz oryginalne pieśni syberyjskie.

Następny program

„TROSKI SZATAN“

Niepoczytalna nienawiść pruskich nacjonalistów.

Wygrazanie pięścią pokojowi europejskiemu.

Berlin, 28. 2. — W Pile odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne z udziałem nadprezydenta prowincji Prus Zachodnich von Bülowa. Pierwsze nader głupe i brutalne przemówienie wygłosił poseł v. Kardorf, rozpoczynając od ponownego stwierdzenia, że traktat wersalski wyrządził i obrzydził krzywdy niemieckiej Marchii Wschodniej. Mówca oświadczył, że

byłoby to zbrodnia, popełniona na narodzie niemieckim i na całej ojczyźnie niemieckiej, gdyby Niemcy zawarli traktat handlowy z Polską. Los miłości niemieckiej w Polsce należy lagodzić w ten sposób, aby zapomocą utrzymywania świadomości, iż ta miłość niemiecka posiada swą własną niemiecką ojczyznę, budzić w niej nadzieje na przyszłość. Przechodząc do polityki zagranicznej do we-

wewnętrznej, poseł Kardorf wypowiedział się za rozszerzeniem władzy prezydenta Rzeszy.

Następnie były podsekretarz stanu, a obecnie poseł do Reichstagu, Kempkes, komunikując zgromadzonemu pozdrowienie i życzenia ministra Stresemanna, wystąpił ostro przeciwko twierdzeniu niemiecko-narodowemu, jakoby dopiero interwencja niemiecko-narodowych ministrów przeszkodziła zgodzeniu się rządu niemieckiego na Locarno wschodnie.

Po dalszych przemówieniach, m. in. po przemówieniu nadprezydenta von Bülowa, uchwalona została przez zgromadzonych rezolucja, o charakterze bojowym protestująca przeciw traktatowi wersalskiemu i wszelkim próbom utrwalenia pokoju.

Meble dla nowego sejmu

wykonuje fabryka Thoneta w Radomsku.

Z Radomska donoszą: Wewnętrzne urządzenie dla nowego gmachu sejmowego wykonuje znana fabryka mebli giętych

Thoneta w Radomsku. Ponieważ budynek już ulega wykończeniu meble te będą wystawne w polowie marca do Warszawy i ustawione na miejscu.

Dla posłów wykonano 444 fotele. Fotele te są bardzo ciężkie,

złączone po trzy, aby w razie zbyt gorącej dyskusji nie można było tych... foteli podnieść i rzucać w przeciwników. Fotele te są bardzo wygodne, miękko wyściełane

z wysokim oparciem — praktyczne także do spania. Pulpity są przymocowane do foteli, aby nie można odrywać ich podczas krewkiej rozprawy.

Trybuna dla mówców jest maszynowo konstrukcją, tak, że mowy nie ma, aby ją można przewrócić.

Do kompletu tego urządzenia należy też stół dla prezydium, fotel dla marszałka Sejmu i artystycznie wykończony

fotel dla Prezydenta Rzplitej, łożo dla dyplomatów, pod nią galeria na 150 miejsc dla publiczności, jak również stół dla prasy na 75 miejsc

Oszustwa biletowe na kolei

Wagon z pasażerami „na gapę“.

Z Warszawy donoszą: Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje policji ustaliły, że między stacjami Witkowiec i Sochaczew większość pasażerów jeździ za fałszywymi biletami kolejowymi.

Pasazerami, którzy jeździli za podrobionymi biletami byli żydzi. Śledztwo ustaliło, że z pasażerami żydami porozumiewał się niejaki Łajchman Jakób. Tenże sam Łajchman komunikował się również ze służbą kolejową. Po każdym porozumieniu się z konduktorem, Łajchman wskazywał swoim „pasazerom“

odpowiedni wagon,

do którego ci siadali i bez żadnych obaw jechali do określonych stacji.

W czasie rewizji znaleziono u Łajchmana 10 fałszywych biletów „kontrolowanych“. Aresztowano 7 osób, które jechały za fałszywymi biletami.

Według przypuszczalnych obliczeń, oszustwa biletowe przyczyniły skarbowi Państwa około 8.000 zł. straty.

Łajchman został aresztowany. Ustalono również, że kombinacje Łajchmana udawały się mu tak długo jedynie dlatego, że był on w zmwowie z konduktorem Romanem Kozłarskim, z drużyny konduktorskiej Warszawa — Główna Osobowa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj zderzył się polski statek „Warta“ w odległości około 200 metrów od ujścia Wisły z duńskim parowcem pasażerskim - towarowym „Niels Ebbesen“. Oba statki zostały poważnie uszkodzone, szczególnie zaś parowiec duński.

(—) Na stanowisko szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce, opróżnione po wyjeździe gen. Charpy został mianowany gen. Piotr Pujol, dotychczasowy szef sztabu tejże misji.

(—) W Warszawie rozeszła się niesprawdzona pogłoska, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o obniżeniu ceny paszportów zagranicznych. Normalny paszport zagraniczny kosztować będzie 250 złotych, a handlowy wielokrotny — 200 złotych.

(—) W dniu wczorajszym sąd okręgowy warszawski po trzydniowych obradach wydał wyrok w procesie 15 członków partii komunistycznej.

Henryk Rozenkrantc skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia. Kazimierz Przybylski, Maria Wiśniewska i Władysław Chorzeła po 5 lat. — Sześciu oskarżonych otrzymało po 4 lata, dwóch po trzy, jeden dwa lata i dwie osoby umiarkowanie.

(—) Główna komenda policji zarządziła, aby od dnia dzisiejszego aż do zakończenia wyborów godziny służby funkcjonariuszy policji powiększyć do 18 godzin na dobę.

(—) Policja łódzka aresztowała w dniu wczorajszym 27 wybitnych komunistów, zebranych

w konspiracyjnie w księgarni Sary Goldszajn przy ulicy Zielonej 11 i odstawia ich wraz z kompromitującym materiałem do więzienia śledczego.

(—) O strasznej katastrofie w kinoteatrze miasteczka Moriago w departamencie Treviso, nadchodzi następne szczegóły. Kinoteatr znajdował się w niewielkiej salce, znajdującej się na pierwszym piętrze. Podczas wyświetlania filmu w kabinie operatora wybuchł pożar, który nagle ogarnął drewniane przepierzenie, a później papierowe obicia. Wśród stłeczonego dymu powstała wielka panika. Część rzuciła się oknem na ulicę, pozostałi tłoczyli się w nieprzytomnym popiochu do jedynej wąskiej wyjścia. W pewnej chwili płonące deski przepierzenia zwaliły się na tłum, rzucając przerażenie. Dotąd naliczono 25 trupów. W szpitalu znajduje się 30-tu ciężko rannych, z których wielu w stanie beznadziejnym.

Do akt. nr. 1839/27r. Kilińskiego Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Joela Krakowskiego, składającej się z 8-min skrzyni przedzwygłowej i 4-ch beł bawelny surowej ocenionych na sumę 1.800 zł. Łódź, dn. 27/II. 27r. KOMORNIK S. Górski.

Zbrodniarz amerykański skazany na śmierć w krześle elektrycznym schwytyany w Polsce.

Amerykański urzędnik policyjny w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W Warszawie bawi obecnie inspektor policji z Nowego Jorku, mr Harding, który przybył do Polski, ścigając pewnego

niebezpiecznego bandytę, skazanego na śmierć na elektrycznym krześle. Zbrodniarz przewieziony już był do słynnego więzienia Sing-Sing, lecz zdobywszy jakimś cudem

zamordował dozorcę i w jego mundurze zbiegł.

Ze Stanów Zjednoczonych więzień przyjechał do Europy. W pogoni za nim przybył wkrótce na Słany Ład jeden z najzdolniejszych detektywów amerykańskich, insp. Harding, który wodził ślad zbiegła, ścigając go niezmordowanie po całej prawie Europie i wkońcu

ułatwo z pomocą policji polskiej w jednym z naszych miast prowincjonalnych. Bandyta, skuty w kajdany,

umieszczony jest na Pawiaku. Skład za trzy tygodnie wyjedzie pod eskortą mr. Hardinga do Ameryki, aby za swe zbrodnie ponieść karę.

Insp. Harding bawiac w Polsce, bada metodę śledczą naszej policji, o której wyraża się z większym uznaniem. Niektóre metody działalności zamierza włączyć do systemu prowadzenia śledztwa w policji amerykańskiej. Według zdania zamorskiego gościa nasza policja śledcza skutecznie może konkurować z policjami innych państw.

Leki mają znów podrożeć o 10 proc.

Z Warszawy donoszą: Związek Właścicieli Aptek występuje do władz państwowych o podwyższenie

o 10 procent dotychczasowej taksy za sporządzane w aptekach leków. Podwyżkę tę motywują aptekarze, stulatami pracowników farmaceutycznych, którzy domagają się ze względu na poziom swych wykształcenia i wykonywanej pracy podniesienie minimalnej płacy z 350 na 500 złotych.

Kryminaliści francuscy odwiedzają Polskę

Złodziej z Marsylii na gościnnych występach

w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W ubiegłym roku zawiatała do Francji banda opryszków polskich. Ujęto ich, osadzono w więzieniu i, stosownie do tradycji, ścięto im głowy. Przez kilka miesięcy dzienniki paryskie powtarzały krzykliwe tytuły: „Les bandits polonais“ —

bandyci polscy! Zupelnie, jakgdyby nad Sekwaną brakowało rodzimych bandytów.

Obecnie możemy stwierdzić, że francuski świat kryminalny rewizytował Warszawę. Zasadom dobrego tonu stało się zadość. Pierwsza jaskółka zawiatała, czekamy na następne.

W Banku Polskim, przed okienkiem kasowym ujęto wczoraj eleganckiego bruneta, którego zachowanie się było mocno podejrzane. Zagadnięty o cel wizyty, odrzekł

w najczystszej francuszczyźnie, że szuka swego przyjaciela Jana Roger, z domu muzyka.

— Jaktó, tu w banku? Na to nieznamy nie znalazł odpowiedzi. dano go rewizji i znaleziono przy nim

złodziejską „giletke“ w ołowianej oprawie, używaną do przecięcia kieszeni.

W urzędzie śledczym brunecik oświadczył, że się Henri Silvestre, pochodził z Marsylii, gdzie zamieszkiwał w domu Nr. 23 przy

Sheval Rose i żadnych dokumentów nie posiadał. W celu sprawdzenia tej informacji, władze skierowały się o informacje do konsulatu francuskiego.

W oczach narzeczonej urzędnik odebrał sobie życie.

Radomsk, 28 lutego. W dniu wczorajszym w Radomsku pozabawił się życia urzędnik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Antoni Malinowski. Po powrocie z biura Malinowski udał się do mieszkania swej narzeczonej, gdzie wszczął z nią sprzeczkę, podczas której podniósł do ust butelkę z jakimś trucizną. Zanim narzeczo-

na zdołała zapobiec temu Malinowski wypił truciznę i nieprzytomny upadł na ziemię. Malinowski odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie po upływie pół godziny.

Przyczyna samobójstwa, jak ustalono rozstrój nerwowy.

Gospodarz żywcem pogrzebany. Tragiczny wypadek na podwórzu.

Łódź, 28. 2. — Wczoraj po południu w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Południowej 8 wydarzył się

tragiczny wypadek. Miejscowy gospodarz 38-letni Ryszard Agater kopał w podwórzu studnię. W chwili gdy Agater stojąc w czeluści głębokiej 6 metrów, usuwał kamienie, obsuwał się bek studni, a ziemia zasypała go całkowicie. Na ratunek pośpieszyli sąsiedzi i zawiezony

do szpitala w Rudzie Pabjanickiej. Po dwóch godzinnych wysiłkach Agatera

wydołoby ze studni. Niestety nie dawał już znaku życia. Zmarły lekarz stwierdził zgon Agatera wskutek uduszenia. Zwłoki tragicznie zmarłego gospodarza zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia sądu sadowo-lekarskich. Wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

Śmierć żebraka pod kołami samochodu. Szoferowi udało się uciec.

Łódź, 27 lutego. Wczoraj o godzinie 4 po południu na drodze we wsi Józefów, gminy Chojny, pod Łodzią wydarzył się

śmiertelny wypadek przejechała. Pod koła samochodu wpadł idący drogą żebrak 66-letni Józef Urbaniak, zamieszkały we wsi Chojny. Ciężko rannego Urbaniaka przetransportowano do

szpitala w Chojnach. W chwili gdy Agater stojąc w czeluści głębokiej 6 metrów, usuwał kamienie, obsuwał się bek studni, a ziemia zasypała go całkowicie.

Na ratunek pośpieszyli sąsiedzi i zawiezony do szpitala w Rudzie Pabjanickiej. Po dwóch godzinnych wysiłkach Agatera wydołoby ze studni. Niestety nie dawał już znaku życia. Zmarły lekarz stwierdził zgon Agatera wskutek uduszenia. Zwłoki tragicznie zmarłego gospodarza zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia sądu sadowo-lekarskich. Wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

KULT W KRAJU

Atlet „apoksyf“ wyglądem nie przypominał zapasniczkę, a'e są nawet kompletnie przeciwnym. Szczęśliwie z rękami niezwykłej siły, czynnikiem dwu do trójnastu: swych radek i potężnej wsiły, nważane z tyłu głowy w efektywny „kok“

W tym celu wzięto w grę wszystkie siły i tępy wyraz twarzy, a'le nie przynosiło to skutku. Zapano walczył z nim, a'le nie przynosiło to skutku. Zapano walczył z nim, a'le nie przynosiło to skutku.

połamał kości temu przeciwnikowi, że ten powstał. Nomino Szikune mikiada i otrzymał wysokiego dygnitarza dworskiego Japonii utrwalił swe przesilenie dawnego zwycięzcy chowania żywych

W r. 858 odbyły się zapasy w mieście Buntoku między Koreszito i Koretaku, którzy wodniczyli o następstwo tronu. Zdecydował, że spór ten rozstrzygną uroczystymi zapasami zwozów-atletów, Yoszira i Naty. Yoszira, który zdobył tytuł mikiada, który zdobył tytuł mikiada, który zdobył tytuł mikiada.

W 18 stuleciu, gdy głównym sportem była Nara, walki atletów składały część obrzędów państwowych. Od tego czasu zapasniczką stała się pod opieką mikiadów i wkrótce stało się ulubionym sportem narodowym.

W dzisiejszej Japonii znajdują się tysiące zawodowych zapasniczek, posiadają one własne korporacje, z których wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów.

W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów.

W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów.

W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów.

W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów. W tym celu wybierają się do zawodów.

KULT SIŁY FIZYCZNEJ W KRAINIE WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA.

Uprzywilejowanie atletów w Japonii.

Atleci japońscy wyjątkiem swym nie tylko nie przepominają zapasników europejskich, ale są nawet kompletnym ich przeciwieństwem. Każdy z nich jest niezwykle gruby, a ciążę ciała ma od dwóch do trzech normalnych. Swych rękawic i posiada długi włos, uwiazane z tyłu głowy w efektywny „kok” bezwzględny i tępy, wyraz twarzy. Są ulubieniami publiczności a świadomość tej popularności przejawia się w każdym niemal ich ruchu. Zapasy atletów posiadają w Japonii stałą już tradycję. Według miejscowych podań pierwsza walka atletów odbyła się w 24 r. przed nar. Chr. z rozkazem ówczesnego mikada Suinina, który chciał się przekonać o sile najwybitniejszego swego rycerza Taimano Kehave. Na wezwanie mikada zgłosił się Nomino Kikune i po krótkiej walce tak dokład-

przyjaciele lub wielbiciele, których posiadają bardzo wielu. Kandydat na atlete musi się odznaczać przede wszystkim potężną budową ciała, uzupełniając ewentualny brak wzrostu szerokością i objętością. Następnie przez kilka lat odbywa praktykę u wybitnego atlety, będąc równocześnie jego służ-

cym. Po dojściu do odpowiedniej formy bierze udział w dorocznych zawodach i po tym egzaminie — o ile uznany zostanie za dostatecznie przygotowanego — może być wpisany do związku. Zapasy atletów odbywają się przez cały rok, zarówno po miastach jak i po wsiach, a zwłaszcza pod gołym niebem. Główne zawody w Tokio

trwają 10 dni przy udziale wszystkich warstw społecznych. Wielka arena nabitą jest tysiącami tłumami, wśród których znajdują się starzy i młodzi, wielcy i mali a nawet dzieci, uwiązane na plecach swych ojców lub matek. Wyższe klasy społeczne i ludzie bogaci siedzą w łóżach lub wygodnych balkonach, podczas gdy tłum zajmuje parter, sadowiac się na podłodze, pokrytej rogózkami.

Arenę otwierają już o godz. 5 rano, chociaż zapasy rozpoczynają się dopiero o 9. Rogózkowe bowiem towarzystwo zjawia się tu bardzo wcześnie, aby zająć dogodniejsze miejsca. Tłum ten przychodzi

z zapasami żywności, ponieważ walki kończą się dopiero po południu.

Na środku areny znajduje się okrągłe, piaskiem wysypane podjum, na którym wznosi się baldachim, wsparty na czterech słupach. Przy każdym słupie siedzi znawca, na których wybierani są starsi zapasnicy. Na podjum wchodzi się dzia, ubrany w pstre kimowo, z drewnianą tarczą w ręku. Przybiera on postawę dramatyczną i wywołuje nazwiska pierwszych dwu atletów, którzy wchodzi przez ciwległymi wejściami

przy odgłosie bębnow. Każdy z nich wypija szklanke wody, wyciera ręce delikatnym piaskiem, poczem na dany znak rozpoczyna się walka.

Publiczność klaszcze i hafasuje, jak gdyby chciała zagłuszyć loskot bębna. Entuzjaści na widok zwycięstwa swych ulubieńców rzucają na arenę wszystko, co wpadnie im pod rękę — szale, fajki itp. rzeczy, które po ukończonych zapasach muszą wykupywać za gotówkę.

W godzinach porannych występują początkujący atleci, wybitniejsi zaś wychodzą na arenę po południu a znakomitości dopiero w ostatnich dniach zapasów. Około godz. 2 po poł. następuje przerwa, w czasie której wybitni zawodnicy przychodzą

powitać publiczność. Występują bez ubrań, w trykotach, na które narzucają swe cenne okrycia. Ustawiają się w długi szereg, uderzają w dłonie, tupią nogami, kłaniają się i wychodzą.

Do najwybitniejszych atletów należą t. zw.

„niepokonani”. Tytuł ten osiąga atleta po uzyskaniu pewnej ilości zwycięstw. Pierwszy „niepokonany” zamianowany został przed 150 laty i od tej chwili odznaczonych w ten sposób było zaledwie 20 atletów.

W czasie przedstawiania się zapasników, „niepokonany” występuje osobno, w asyście dwu towarzyszy swego zawodu. „Niepokonany” staje na środku podjum, opasany specjalną odznaką — grubym jedwabnym sznurem,

towarzysze zaś jego sadowią się po bokach na ziemi, przyczem jeden z nich trzyma miecz, który jest symbolem bohaterstwa.

Konwenanse.



Tonący: — Fe, jasno, nigdy się chyba już nie odzwyczaisz. Zawsze podajesz rękę w rękawicze.

Obłąkany pasażer taksówki. Mleczarka w roli psychjatri.

Na ulicy Gerundo w Paryżu podszedł do taksówki elegancko ubrany mężczyzna lat około 50-ciu i oświadczył szoferowi:

— Jestem siostrzeńcem Stresemanna. Niech mnie pan zawiezie zaraz do lasku bułońskiego. Pozostaniemy tam trochę dłużej, gdyż potrzebuję spokoju, aby móc medytować nad zaprowadzeniem pokoju w całym świecie.

Szofer paryski nieczemu się nie dziwił. Nie zdziwiła go więc

przemowa klienta. Klient wsiadł. Pojechał. Na placu Delta, kazał zatrzymać się szoferowi przed trafiką. Wszedł do niej z miną pełną godności.

Proszę mi to wszystko zapakować — rzekł, wskazując na wystawę.

— Jakiż wszystko?

— No tytoń, papierosy, cygara, wszystko co jest na wystawie. Jestem siostrzeńcem Stresemanna, przygotowuję traktat o pokoju w całym świecie.

Subjekt wziął się z pośpiechem do pa-

kowania. „Siostrzeniec Stresemanna” patrzył tymczasem na ulicę. Nagle zobaczył, że przed sklepem, na brzegu trotuaru, zatrzymał się

wózek pełen kwiatów jakiejś kwiaciarki. Wyszedł do niej. — Kupuję te wszystkie kwiaty. Proszę je włożyć do mego taxi.

Po chwili zreфлектовal się:

— Ale najpierw proszę zanieść te dwa bukiety mleczarce z vis a vis. Kiedy zanieśono mleczarce bukiety spojrziała ze zdziwieniem na ofiarodawcę i rzekła:

— Ja go wcale nie znam. To pewnie warjat.

To proste zdanie trafiło wszystkim do przekonania. „Stresemanna” zaopiekowało się 2 policjantów. Znalaziono przy nim papiery na nazwisko Eugene Durieux. Jak się okazało Durieux cierpi

na chorobę umysłową.

Wieczorem tego samego dnia odwieziono go do zakładu dla umysłowo chorych.

zaklinań. Musiał nastąpić koniec. Ona sama starała się o to.

— Najpierw musimy stąd uciec, reszta już sama się ułoży.

Nie wierzył, ale do czego kobieta nie zdoła namówić kochającego mężczyznę? Uciec. Nie było gdzie. Chciała nad morze. Tam, gdzie przyjechała do niego. Wyjechał z miasta.

Do celu swej podróży przybyli późną nocą. Mała stacyjka była pogrążona w zimowym śnie. Urzędnik kolejowy obserwował ich podejrzliwie, myśląc sobie w duchu, że to napewno para zbrodniarzy. Znużeni udali się w dalszą drogę. Gdzieś w dali szumiło morze. Hotel był zamknięty. Znaleźli przytułek w jakimś zajeździe. Gospodarz patrzył na nich jak na warjantów, ale to go nie obchodziło. Wprowadził ich do dużego pokoju. Nie było światła. Od dwóch miesięcy pokój był nieoparty. Michael starał się pocieszyć swą ukochaną, która siedziała nieruchomo w swym futrze na łóżku z wilgotną od zimna pościelą. Chciał ją objąć.

— Pamiętajsz?... — starał się przypomnieć.

Odepchnęła go od siebie. Przesiedzieli tak całą noc. Wreszcie zaświtał dzień. — Michael był uszczęśliwiony. Nie spuszczał wzroku z bladej twarzy ukochanej.

— Najdroższu...

Wtedy skończyło się... Wybuchła głośnym śmiechem, poczęła czynić mu wtru-

ty... Nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Szybko zapakowała swe rzeczy z powrotem. Nie chciała nawet zjeść śniadania, nie chciała o niczem słyszeć — tylko jak najprędzej uciec!... Znowu do zbytku i szczęścia, znowu do — — —

— A twoja miłość?... — zapytał Michael.

— Daj mi spokój! — odparła takim głosem, jakiego nigdy u niej nie słyszał. Cicho szumiło morze... Nad błękitną taflą unosiło się stado mew.

Szli w milczeniu na stację. Na następnej stacji musieli się rozstać. Podała mu szybko rękę. Na twarzy jej pojawił się teraz uśmiech.

— Bądź pan zdrow — rzekła swobodnie. — Sądzę, że nie powinniśmy się spotykać, pan rozumie — — —

Michael milczał. Wargi miał mocno ściśnięte.

— Tak... To są kobiety... — rzekł Leslie, gdy przyjaciel skończył opowiadanie — ale właściwie, mój drogi, twoja ciekawa opowieść nie ma wcale pointy!...

Michael podniósł się z krzesła. Odetchnął, jakgdyby wielki ciężar spadł mu z serca.

— Mylisz się, przyjacielu — odparł, patrzeć mu prosto w oczy — — — to była twoja żona.

Ja znów podróżuję o 10 proc.

W donoszą: Właściciele Aptek występują do sądu o podwyższenie cen o 10 procent

taksy za sporządzane w aptekach recepty, gdyż te motywują aptekarzy do podwyższenia cen leków farmaceutycznych, które w związku na poziom swych kosztów podniesieniem cen

z 350 na 500 złotych.

Wędrują Polscy w występach

W 18 stuleciu, gdy głównym miastem Japonii była Nara, walki atletów stanowiły składową część obrzędów religijnych. Od tego czasu zapasnictwo pozostawało pod opieką mikadów i samurajów i wkrótce, stało się ulubionym sportem narodowym.

W dzisiejszej Japonii znajdują się tysiące zawodowych zapasników; posiadają oni własne korporacje z filjami, przetrzucanymi po całym państwie. Stawiają one do wyników, uzyskanych w czasie dorocznych zawodów w Tokio, atleci dzielą się na klasy z licznymi odznaczeniami i przywilejami. Niektórzy z nich posiadają np. prawo wchodzenia na terytorie w sandałach, podczas gdy inni muszą przychodzić boso. Najwybitniejszy atleta nosi ozdobne okrycie z ciężkiego jedwabiu, bogato haftowane złotem.

Ponieważ jednak zapasnicy japońscy uważają

za niezamowni, przeto cenne to okrycie sprawiają im

H. GOULDEN. Kartka z życia.

Nigdy nie żyli z sobą jak dwaj przyjaciele. Jeszcze w szkole nienawidzili się wzajemnie. Potem — w życiu — gdy musieli się częściej spotykać, różnica zdań poglądów nie zmalała, powodując bardzo często ostre zatargi i sprzeczki.

Teraz obaj siedzieli przy stoliku i pili kawy. Mimo to nie byli wesołego nastroju. W powietrzu unosił się jakiś ciężki pach. Czuli to obydwoje. Michael siedział milcząc z zasnutą twarzą, Leslie bębnił palcami po stole.

Spożyli ostatnie danie. Michael wyjął do dna swą szklanke. I nagle rozleciał się głośno.

— Co ci jest?... — zapytał obojętnie Leslie.

— Nic... — odparł Michael i po chwili dodał z niezrozumiałą stanowczością, wskazując na nazwę potrawy w jadłospisie: — „Omelette surprise”... Ta potrawa jest symbolem wszelkich niespodzianek w życiu...

— To wszystko?... — zapytał Leslie.

— Nie — odrzekł Michael z coraz większą stanowczością. — Przypomniał mi się jeden epizod... Pewien szczegół z mego życia.

Nie śmiał się już więcej, lecz utkwiał wzrok w twarz przyjaciela, jakgdyby chciał go przeniknąć do szpiku jego myśli.

— No, opowiedz — rzekł Leslie — może to wprowadzi inny nastrój...

— Masz rację, tak będzie najcieplej... Michael zapalił papierosa.

A więc to było tak... Pokochał ją z pierwszego wejrzenia... Wydawała się inna niż wszystkie... Była czarująca, piękna i nie mógł zwalczyć w sobie płomiennego uczucia, do którego nie miał prawa, albowiem kobieta ta należała do kogo innego. Trwało to długo. Oboje bardzo cierpieli. Michael chciał się usunąć. Wyjechał do małej miejscowości kąpielowej nad morzem. Zaledwie tam przybył — przyjechała za nim. Przeraził się, gdy ją ujrzał, lecz po tem prerażenie ustąpiło miejsca radości. Po raz pierwszy zwierzył się przed nią ze swego życia.

— Musisz mnie wziąć do siebie — rzekła. — Nie wytrzymam dłużej w tej pustce, w tej nudzie, w tej beczynności... Chcę uciec od tego człowieka, który mnie nie rozumie... Który zna tylko karty i tuście dowcipy... Musisz to uczynić, jeśli mnie kochasz...

Michael zapytał ją wówczas czy go kocha i wierzył jej zapewnieniom. To nie było tak łatwo wziąć ją do siebie. Czas mijał. Lato, pełne planów i wzajemnych pocieszeń. Pełne cierpienia i tajemnych

Następny program „TROSKI SZATAN”

kański elektrycznym

Warszawie.

W Warszawie. g bawiac w Polsce. bada meto polceji, o której wyraża się z polem. Niektóre metody działy włączyć do systemu prowadz policji amerykańskiej. zamorskiego gościa nasza szecznie może konkurować z pol

Ja znów podróżuję o 10 proc.

W donoszą: Właściciele Aptek występują do sądu o podwyższenie cen o 10 procent taksy za sporządzane w aptekach recepty, gdyż te motywują aptekarzy do podwyższenia cen leków farmaceutycznych, które w związku na poziom swych kosztów podniesieniem cen

Wędrują Polscy w występach

W 18 stuleciu, gdy głównym miastem Japonii była Nara, walki atletów stanowiły składową część obrzędów religijnych. Od tego czasu zapasnictwo pozostawało pod opieką mikadów i samurajów i wkrótce, stało się ulubionym sportem narodowym.

W dzisiejszej Japonii znajdują się tysiące zawodowych zapasników; posiadają oni własne korporacje z filjami, przetrzucanymi po całym państwie. Stawiają one do wyników, uzyskanych w czasie dorocznych zawodów w Tokio, atleci dzielą się na klasy z licznymi odznaczeniami i przywilejami. Niektórzy z nich posiadają np. prawo wchodzenia na terytorie w sandałach, podczas gdy inni muszą przychodzić boso. Najwybitniejszy atleta nosi ozdobne okrycie z ciężkiego jedwabiu, bogato haftowane złotem.

Ja znów podróżuję o 10 proc.

Właściciele Aptek występują do sądu o podwyższenie cen o 10 procent taksy za sporządzane w aptekach recepty, gdyż te motywują aptekarzy do podwyższenia cen leków farmaceutycznych, które w związku na poziom swych kosztów podniesieniem cen

Wędrują Polscy w występach

W 18 stuleciu, gdy głównym miastem Japonii była Nara, walki atletów stanowiły składową część obrzędów religijnych. Od tego czasu zapasnictwo pozostawało pod opieką mikadów i samurajów i wkrótce, stało się ulubionym sportem narodowym.

W dzisiejszej Japonii znajdują się tysiące zawodowych zapasników; posiadają oni własne korporacje z filjami, przetrzucanymi po całym państwie. Stawiają one do wyników, uzyskanych w czasie dorocznych zawodów w Tokio, atleci dzielą się na klasy z licznymi odznaczeniami i przywilejami. Niektórzy z nich posiadają np. prawo wchodzenia na terytorie w sandałach, podczas gdy inni muszą przychodzić boso. Najwybitniejszy atleta nosi ozdobne okrycie z ciężkiego jedwabiu, bogato haftowane złotem.

Ja znów podróżuję o 10 proc.

Właściciele Aptek występują do sądu o podwyższenie cen o 10 procent taksy za sporządzane w aptekach recepty, gdyż te motywują aptekarzy do podwyższenia cen leków farmaceutycznych, które w związku na poziom swych kosztów podniesieniem cen

Wykryte tajemnice życia przedhistorycznego.

Dawna chirurgia.

Bardzo niewiele wiemy o życiu ludów przedhistorycznych. Ledwie od czasu do czasu uda się nam, dzięki wykopaliskom, wykazać jakąś tajemnicę ich życia.

W roku 1908 szwajcarski archeolog Otto Hauser wygrzebał z ziemi we Francji szkielet ludzki.

Wedle zdania owego archeologa był to szkielet młodzieńca z epoki przedhistorycznej, z przed stu tysięcy lat. Młodzieńiec ów był pogrzebany bardzo starannie. Ręka wsparta na czole spoczywała na poduszkach zrobionych z płytek krzemienia.

obok leżała broń,

która zapewne posługiwał się w czasie życia.

Niewątpliwie był to młody wojownik szczepu. Troška, z jaką go pochowano, świadczyła, że niemięjsza troška musiała go otaczać za życia. A potrzebował jej bardzo. Oto szczęki obie miał pogruchotane, zapewne wskutek uderzenia łapy jakiegoś potężnego zwierza lub też wskutek upadku na twarz

ze znacznej wysokości.

Ze sposobu, w jaki szczęki zaczęły się gość wnosić należało, że cierpiał przez lat kilka, a jeśli go zdołano tak długo utrzymać przy życiu, to tylko dzięki nadzwyczajnej troskliwości i podawaniu mu odpowiednio przyrządzonych pokarmów. A więc mamy tutaj dowód, że ludy pierwotne, stojące na bardzo niskim stopniu cywilizacji już używały

leczyć rany

i pomagać chorym.

Inny znów szkielet z tej samej epoki znaleziony w Ero-Magnon, a właściwie czaszka na szkieletcie kobiety, wykazuje okropną ranę zadaną toporem, lub innym jakimś ostrym kamieniem narzędziem, tak znaczną, że nad czołem utworzyła się ogromna bruzda. Kobieta owa w rezultacie zmarła wskutek rany, jednakże dopiero po kilkutygodniowej chorobie. Jeśli zatem mogła przeżyć jeszcze kilka tygodni, o czym świadczy sposób gojenia się rany, natenczas musiała być troskliwie leczona.

Wykopaliska te, przedsięwzięte tak w środkowej Francji, jako też w Szwecji, Danii i północnych Niemczech wskazują, że owe pierwotne ludy przeprowadzały nawet bardzo ciężkie operacje czaszki,

zwane trepanacjami,

polegające na wyjmowaniu kawałka kości w czasie celum dostania się do mózgu. Robiono je też dla usunięcia męczących bólów głowy, dla wyleczenia z epilepsji, w razie choroby umysłowej dla odpedzenia „demonów” i „duchów złych”, które rzekomo miały umysłowo chorego napaść.

Znaczny procent tych czaszek z otworami wykazuje ślady gojenia się, a więc daje dowód, że operacje były robione na żywych, a nie umarłych. Znaleziono obok tych czaszek instrumenta, mówią jakimiś środkami dokonywano tych ciężkich zabiegów chirurgicznych. Narzędziami

temi były noże, dłuta i skrobacze z krzemienia. Podobne narzędzia spotykamy jeszcze dzisiaj u ludów pierwotnych.

O przebiegu tych operacji pouczają nas niektóre czaszki, na których operacje się nie udały. Oto naprzód robiono nożem zarys otworu, a potem przy pomocy skrobaczy i dłuta przebijano otwór powoli i docierano do mózgu, usuwając wylupany kawałek kości. Zdumiewać się można nad śmiałością, a po części i zręcznością owych pierwotnych operatorów i nad... cierpliwością pacjentów.

Kraterki sądowe.



Spór o kilka metrów ziemi. Nienawiść między krewnymi.

Chłop potęga jest i basta — tak rzekł genialny poeta. — W tym dosadnym skrócie jest zawarte stwierdzenie faktu, że włościństwo stanowi najbardziej krzepką warstwę narodu, że jest właściwie jego fundamentem. Ta moc, ta potęga zaś ma źródło w niezwykłym przywiązaniu chłopów do ziemi, z którą się zrół poprostu w jedną nierozdzielalną całość. Raczej sobie da reke, czy nogę uciąć a ziemi na której siedzi z dziada pradziada wydrzeć sobie nie pozwoli. Niejednokrotnie wielcy pisarze nasi podkreślali ten stosunek chłopów polskiego do ziemi. Każdy chyba czytał „Placówkę” Bolesława Prusa, która jest właściwie rapsodem na część wierści chłopskiej dla ziemi pradziadów. Przypomniecie sobie też, zapewne, kochani czytelnicy, potężną scenę śmierci starego Boryny w „Chłopach” Remonta? Albo ten pospólny bój o Lipce? Miłość chłopów polskiego do ziemi jest wprost żywiołowa. To też na tle sporów o grunt do chodzi nieraz po wsiach do wstrząsających dramatów. Żądza posiadania gruntu jest u włościanów naszych tak wielka że gotowi są popełnić największą zbrodnię, byleby go zdobyć. Jeden spadkobierca w celu pozbycia się reszty, gotów ich wszystkich zgładzić ze świata, ktoś szukany złośliwie przez testatora umie z dymem puścić cały jego dobytek; lwią część zbrodni więc, jak widać z powyższego ma na wsi źródło swe w sprawach majątkowych. Procesy cywilne majątkowe włościar: ciągną się latami całemi, żadna ze stron bowiem zazwyczaj ani pię-

Jak wiadomo, specjalna ekspedycja naukowa, wysłana przez uniwersytet w Pensylwanii i muzeum angielskie w Londynie, zajmuje się pod przewodnictwem sławnego uczonego Leonarda Wooley

odkrywanem wykopalisk

w krainie Ur, ojczyźnie Abrahama. Wyniki tych badań mają dla historii przeszłości i dziejów kultury i sztuki wprost epokowe znaczenie.

Znaleziono grobowiec z przed 6.000 lat króla nieznanego imienia i żony jego, królowej Szubad, świadczący o wysokiej kulturze

ówczesnych mieszkańców.

Grobowiec króla jest doszczętnie zrabowany; Wooley tłumaczy to w ten sposób, że przyjaciele i zwolennicy królowej oburzeni przymusową śmiercią królowej, obowiązanej niejako iść za swoim małżonkiem, wtargnęli do grobu króla, zabrać część go i obrabowali.

Grobowiec królowej Szubad jest od tysięcy lat niekłónięty. Skarby, które jest obwieszona królowa, są wprost bezcenne, szczerozłote, wysadzone przeszłymi szlifowanymi kamieniami. Długo na głowie ze złotych liści i klejnotów, jak też kwiaty

ze złota i korali,

zdobią szatę królowej, trzymanej przez niewolników ze złota, są arcydziełami roboty złotniczej. Na rękach i nogach widoczne mnóstwo złotych pierścieni i fałdych

Najciekawsze dla historii kultury jest zjawisko, że królowej towarzyszy 50 trupów gwardji i dam dworskich, czolobitnie pochylonych

przed swa władczyńia.

Prawdopodobnie chodzi tutaj o masowy bezpośredni poddanych królowej, dokonany w tym celu, aby i w tamtym świecie wiernie jej służyli. Srebrny reg łodzi srebrnych i miedzianych, jak też wóz kamienny miał służyć królowej do przejazdki.

Korytarz, prowadzący do grobowca podparty jest łukami z palonej cegły, starszymi, jakie dotychczas zostały odkryte.

Ford fabrykuje auta po 325 dolarów.

Rywalizacja w zniżaniu cen.

Początek 1928 roku zaznaczył się amerykańskim przemysłem samochodowym zapowiedzią

zacieklej konkurencji

między firmami samochodowymi. Właśnie co do cen obija przedewszystkiem przedsiębiorstwa produkujące samochody.

Najniższe ceny wyznaczył naturalnie Ford. Wahają się one od 325 do 570 dolarów.

loco fabryka. Znane na rynku polskim przeważnie jako taksówki, samochody „Chevrolet” kosztują obecnie od 495 do 715 dolarów, a „Whipet” od 455 do 500 dolarów.

Zniżki cen zastosowały do swoich produktów również i firmy produkujące samochody droższe. „Packard” zniżył ceny od 500 do 700 dolarów na jedno woze.

Przypuszczalna produkcję samochodową w roku 1928 obliczają w Stanach Zjednoczonych na nieprawdopodobną w europejskich stosunkach cyfrę 5.500.000 nowych samochodów.

Przy czytaniu tych cyfr nasunąć musi trytuja myśl, kiedy to Polska chodźć będzie „jubileusz” wypuszczenia setnego samochodu rodzimej produkcji

A pogromisz nieprzyjaciół swoje Komiczny incydent.

W murzyńskim kościele Baptystów Chicago doszło onegdaj do komicznego intermezzo:

Dyrygent chóru Chapman, słysząc, że jeden z chórzystów, baryton, niemilosierdnie fałszuje, wyjął z kieszeni palke i potężnym ciosem w głowę rozciągnął niemiłosiernego śpiewaka na ziemi. Oburzył się do głębi jeden z basów i porwał się do cbrzymia.

ciężka biblię.

opuścił ją na głowę dyrygenta, który nieprzytomny obok barytona.

Odgłos ciosów zwabił policjanta, który ry zastał na podłodze dwa nieruchomości podczas gdy chór, jakby nic nie widział, śpiewał pod kierownictwem zwycięskiego basa hymn, zaczynając się słów: „A pogromisz nieprzyjaciół swoje i legną u stóp twoich”...

Sa-wicz.

Nowy rodzaj mostów wiszących.



W Alfortville we Francji zbudowano kosztem 12 milionów franków most wiszący, którego cała część środkowa może być podniesiona zapomocą specjalnej konstrukcji linowej.

Kontrola

jest to Poczta

Ostatnia instrukcja Ministerstwa dla t. zw. biur informacyjnych funkcjonować będą jako referaty w Izbach Skarbowych

żywe zaniepokojenie wśród szerokiej rzesz płatników skarbowych. Coprawda działalność

jest rzeczą nową. Obecnie jedynym znacznie rozszerzona. Po

informacji w przedsiębiorstwach płatnik pozostaje w s

andlowych organy skarbowe nie na kolejach i w urzędach teoretycznie zbierano informac

urzędach pocztowych, w rzeczywistości jednak nie wykorzystywano tego

ich obrotach dokonywanymi płatników.

W myśl ostatniej instrukcji zarządca na uprawnieniach w

skarbowym i 46 i 47 ustawy o podatku dochodowym w roku 1925, również i

czyny ma być obecnie rozwinąć się kontrola

obrotami pieniężnymi podatników. Mając przecież poważne wa

kontrola ta istotnie będzie się rozciągnęła na wszystkie

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość prze

zadajemy pierwsze pytanie. Na każdy nadany przekaz pocztowy wydaje numerowany

urząd notuje w skrócie nazwę przedsiębiorstwa, wartość

do Pocztovej Izby Kontroli skarbowej, a przekaz podlega miejscu przeznaczenia w liści

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa

Władcy.

6.000 lat.
... mieszkających.
... króla jest doszczętnie zniszczony.
... tłumaczy to w ten sposób, że królowie, nie mając siły, musieli się poddać, a król, nie mając siły, musiał się poddać.
... królowej Szubad jest od...
... Skarby, które...
... królowa, są wprost bez...
... złote, wysadzane przestę...
... kamieniami. Dładem...
... złotych liści i klejnotów.

Władcy.

... złota i korali,
... królowej, trzymanej przez...
... złota, są arcydziełami...
... rękach i nogach w...
... pierścieni i lańcuchów...
... dla historii kultury...
... królowej towarzyszy 50...
... i dam dworskich, czolob...
... ych

Władcy.

... swa władczynią,
... dobie chodzą tutaj o...
... pośrednich poddanych...
... any w tym celu, aby i...
... cie wiernie jej służyli. S...
... brnych i miedzianych, jak...
... amiennych miał służyć...
... jażdżki.

Władcy.

... prowadzący do grobowca...
... łukami z palonej cegły, m...
... kie dotychczas zostały...
... :o:

Władcy.

... abrykuje auto...
... 25 dolarów.
... cja w znizaniu cen...
... 1928 roku zaznaczył s...
... przemysle samochod...
... edzia

Władcy.

... ckiej konkurencji
... nami samochodowem...
... objęła przedewszystk...
... produkujące samo...
... ceny wyznaczył natura...
... się one od 325 do...
... 570 dolarów.

Władcy.

... Znane na rynku polsk...
... jako taksówki, samocho...
... kesztują obecnie od 495...
... a „Whipet” od 455 do...
... en zastosowały do swo...
... ównież i firmy produkuj...
... roższe „Packard” zni...
... do 700 dolarów na jedn...

Władcy.

... zalną produkcję automob...
... 28 obliczają w Stanach Z...
... nieprawdopodobną w eu...
... ankach cyfrę 5.500.000...
... ych samochodów.
... anu tych cyfr nasunął...
... a myśl, kiedy to Polska...
... „jubileusz” wypuszcze...
... chodu rodzimej produk...

Władcy.

... nieprzyjaciół swoje...
... czny incydent.
... skim kościele Baptystów...
... to onegdaj do...
... cznego intermezzo:
... ru Chapman, słysząc, że...
... tów, baryton, niemilosier...
... il z kieszeni palke i pot...
... w głowę rozciągnął niem...
... waka na ziemi. Oburzył...
... jeden z basów i porwaw...

Władcy.

... ciężka biblię.
... łowe dytygenta, który...
... obok barytona.
... ów zwabił policjanta, k...
... podłodze dwa nierucho...
... gdy chór, jakby nic nie...
... pod kierownictwem zwyc...
... hymn, zaczynając się...
... romisz nieprzyjaciół sw...
... o twoich”...

MARTWY PRZEPIS.

Kontrola przekazów i czeków pocztowych, — przez władze skarbowe, jest technicznie niewykonalną.

Poczta żadnych kont osobistych nie prowadzi.

Miarodajny głos w tej sprawie.

Ostatnia instrukcja Ministerstwa Skarbu dla t. zw. biur informacyjnych, które funkcjonować będą jako referaty samostanowione w Izbach Skarbowych wywołała żywe zaniepokojenie wśród szerokich rzesz płatników podatkowych. Coprawda działalność informacyjno - wywiadowcza Izby Skarbowej nie jest rzeczą nową. Obecnie jednak ma ona być znacznie rozszerzona. Poza zbieraniem informacji w przedsiębiorstwach, w których płatnik pozostaje w stosunkach handlowych organy skarbowe zbierają dane na kolejach i w urzędach celnych. W rzeczywistości zbierano informacje również w urzędach pocztowych, w rzeczywistości jednak nie wykorzystywano tego źródła informacji o obrotach dokonywanych przez podatników.

W myśl ostatniej instrukcji jednakże, wartej zresztą na uprawnień przysługujących władzom skarbowym w myśl art. 46 i 47 ustawy o podatku dochodowym w roku 1925, również i na terenie pocztowym ma być obecnie rozwinięta ścisła kontrola obrotami pieniężnymi podatników.

Mając przecież poważne wątpliwości, czy kontrola ta istotnie będzie możliwa, przeliczyliśmy się z prośbą o informacje w sprawie do dyrektora Głównego Urzędu Pocztowego p. Płóciennika.

— W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość przekazów? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Na każdy nadany przekaz urzędnik pocztowy wydaje numerowany kwit, w którym notuje w skrócie nazwisko adresata, urzadz oddawcy i sumę. Odpis tego kwitu robiony przez kaskę wysyłamy do Pocztowej Izby Kontroli rachunkowej, a przekaz podług adresu miejsca przeznaczenia w liście poleconym pierwszą pocztą.

— W jaki sposób urzędy pocztowe prowadzą rachunkowość inkasa weksli, czeków i t. p.?

— Rachunkowość inkasa weksli jest jeszcze więcej uproszczoną, niż zleczeń weksli nie księgujemy, lecz traktujemy te zleczenia jako listy poleczone.

— Jak dotychczas to takich informacji jak i zresztą innych co do obrotu listowego udzielamy tylko władzom sądowym.

— Czy na zasadzie rejestrów pocztowych można ustalić obroty przekazowe lub inkasowe, jakie dana instytucja lub firma wykonała za pośrednictwem poczty?

— Jak już zaznaczyłem, urzędy pocztowe nie prowadzą poszczególnych kont względnie rachunków osobistych. Każdy przekaz lub zlecenie jest traktowane oddzielnie. Celem ułatwienia kontroli wewnętrznej dla nas istnieje tylko numer nadawcy i suma.

Nazwiska adresata i nazwiska nadawcy w rejestrach wypłaconych przekazów nie notujemy. Tem się tłumaczy, że możemy w każdej chwili odpowiedzieć na pytanie czy przekaz oznaczony pewnym numerem został wypłacony lub nie; natomiast nie możemy odpowiedzieć, czy p. X od p. Y otrzymał pieniądze pocztą.

— Jaka jest kontrola czynności przekazowej?

— Kontrolę czynności przekazowej wykonuje Pocztowa Izba Kontroli Rachunkowej, do której wszystkie urzędy przesyłają rejestry przyjętych przekazów. Kontrola polega na porównaniu pozycji nadawczych z pozycjami wypłaty. Kontroler w tym wypadku sprawdza numer pozycji wypłaconej z pozycją nadania przekazu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na terenie Rzeczypospolitej nadaje się dziennie

około 1 miljona przekazów i czeków i że przeciętnie taka ilość przychodowych i rozchodowych musi Pocztowa Izba Kontroli codziennie sprawdzić, to i system rachunkowości musi być zmechanizowany.

Tem się tłumaczy unikanie w naszej rachunkowości nazwisk. Jak już zaznaczyłem, księgujemy wyłącznie numera i sumy i to nam w zupełności wystarcza.

— Czy informacji co do wypłacenia przekazu pewnym numerem, obowiązane są władze pocztowe udzielać władzom skarbowym?

— Jak dotychczas to takich informacji jak i zresztą innych co do obrotu listowego udzielamy tylko władzom sądowym.

— Wnioski z powyższego wywiadu nasuwają się same. Jak się okazuje pocztą bynajmniej nie jest dla organów wywiadowstwa skarbowego tak łatwym terenem penetracyjnym jakby się napozór zdawało. Kontrola obrotów pieniężnych dokonywana przez podatników za pośrednictwem

zdał ze siebie koszulę, na której, zdawało się Łodzi, że ujrzała ślady krwi.

— Wypierz to — rozkazał Franek siostrze.

— Oho! — zawołała domyślnie Olimpia i zabrała się do prania.

— Tak, tak — powiedział Franek, nysłyszawszy domyślny okrzyk siostry, a klepiąc krwawego kolega z aprobatą po ramieniu, dodał: — Maładzie! Robota była na „mokro”.

Już światło, nim praca była skończona i wszyscy pokotem pokładli się spać na podłodze. Łodzia już do samego rana zasnąc nie była w stanie. Opanowała ją gorączka czynu.

Apatyczna zdawałoby się do tej chwili, nagle poczuła dawną energię i inicjatywę.

Jej drzemiaczy umysł zaczął gorączkowo działać. Gdy dziadek zaczął się zrana wybierać na swe żebracze stanowisko, a wszyscy jeszcze w najlepsze spali po trudach nocy, Łodzia nie mogła do ust wzięć rumforską zupki, którą żebrak codziennie dla nich obojga gotował. Niepostrzeżenie ukryła pod chustką, znalezione na podwórku, kawalek szkła i potulnie jakby nigdy nie, dreptała, jak dziecko, za dziadkiem.

Gdy stary Hips, usiadłszy z małą pod kościołem, zatopił się w swej rannej modlitwie, Łodzia, obserwując jego wywrócone nabożnie ku niebu oczy, korzystając z ekstazy dziadka, nieznacznie zaczęła przecinać szkłem sznurek, jakim jeszcze ciągle była przywiązywana do paska żebraka.

— Wnioski z powyższego wywiadu nasuwają się same. Jak się okazuje pocztą bynajmniej nie jest dla organów wywiadowstwa skarbowego tak łatwym terenem penetracyjnym jakby się napozór zdawało. Kontrola obrotów pieniężnych dokonywana przez podatników za pośrednictwem

zdał ze siebie koszulę, na której, zdawało się Łodzi, że ujrzała ślady krwi.

— Wypierz to — rozkazał Franek siostrze.

— Oho! — zawołała domyślnie Olimpia i zabrała się do prania.

— Tak, tak — powiedział Franek, nysłyszawszy domyślny okrzyk siostry, a klepiąc krwawego kolega z aprobatą po ramieniu, dodał: — Maładzie! Robota była na „mokro”.

Już światło, nim praca była skończona i wszyscy pokotem pokładli się spać na podłodze. Łodzia już do samego rana zasnąc nie była w stanie. Opanowała ją gorączka czynu.

Apatyczna zdawałoby się do tej chwili, nagle poczuła dawną energię i inicjatywę.

Jej drzemiaczy umysł zaczął gorączkowo działać. Gdy dziadek zaczął się zrana wybierać na swe żebracze stanowisko, a wszyscy jeszcze w najlepsze spali po trudach nocy, Łodzia nie mogła do ust wzięć rumforską zupki, którą żebrak codziennie dla nich obojga gotował. Niepostrzeżenie ukryła pod chustką, znalezione na podwórku, kawalek szkła i potulnie jakby nigdy nie, dreptała, jak dziecko, za dziadkiem.

Gdy stary Hips, usiadłszy z małą pod kościołem, zatopił się w swej rannej modlitwie, Łodzia, obserwując jego wywrócone nabożnie ku niebu oczy, korzystając z ekstazy dziadka, nieznacznie zaczęła przecinać szkłem sznurek, jakim jeszcze ciągle była przywiązywana do paska żebraka.

— Wnioski z powyższego wywiadu nasuwają się same. Jak się okazuje pocztą bynajmniej nie jest dla organów wywiadowstwa skarbowego tak łatwym terenem penetracyjnym jakby się napozór zdawało. Kontrola obrotów pieniężnych dokonywana przez podatników za pośrednictwem

poczty jest wprost technicznie niewykonalna. Co innego jest w banku. Tu urzędnikowi skarbowemu okazywane jest konto danego podatnika gdzie jasno i dokładnie wykazane są dokonywane przez niego obroty. Zbytecznie jest chyba nadmienić, że obserwacja obrotów bankowych znacznie odstrasza od instytucji tych klientelę uczynioną bowiem zostanie poważny wyłom.

w tajemnicy bankowej. Najlojalniejszy bowiem płatnik podatkowy z niechęcią i przykrością poddawać się będzie kontroli obrotów jego, które z tych czy innych względów chciałby zataić przed światem. Co do obrotów pocztowych jednakże to przepis instrukcyjny o kontroli ich pozostanie

martwa litera. ze względów, wykazanych powyżej. To też szerokie rzesze publiczności mogą dokonywać operacji pieniężnych za pośrednictwem tej najdonioślejszej dla naszego życia gospodarczego instytucji z pełną świadomością że nikt niepowołany operacji tych kontrolować nie może.

Fałszywe weksle węglarza.

Łódzkie kombinacje na tomaszowskim bruku.

W Tomaszowie donoszą: W swoim czasie prasa doniosła o zakrojonej na szeroką skalę aferze fałszywanych weksli z żyrami pierwszorzędnymi firm tomaszowskich.

Według ukończonego obecnie dochodzenia policyjnego sprawa ta przedstawia się jak następuje. Od dłuższego czasu Mendel Goldwasser, zamieszkały w Łodzi przy ul. Krótkiej 8 przebywał w Tomaszowie, gdzie zajmując się różnymi interesami handlowymi „pozawierał” stosunki z kupcami i znakomitościami tomaszowskiego świata kupieckiego.

Ostatnio Goldwasser nader poważnie zaangażował się w przedsiębiorstwie węglowym. Przedsiębiorstwo to, które początkowo dawało Goldwasserowi dość pokaźne zyski, wkrótce wskutek niemiędnego prowadzenia zaczęło podupadać. Gdy przed Goldwasserem stało widmo bankructwa, postanowił sobie w niezbyt etyczny i w kolizji z prawem sposób, poradzić. — U tomaszowskiej „finansjery” znani są z pośredniczenia przy dyskontowaniu weksli niejaki

Heller i Cukierowa, ta ostatnia zwana pospolicie „tomaszowską kasą pożyczkową”. Przy ich pomocy, ale bez ich wiedzy postanowił sobie Goldwasser poradzić. Zdyskontowałszy Hellerowi kilka weksli z żyrami poważnych firm tomaszowskich, zwrócił mu je po 2 — 3 godzinach oświadczając, że się rozmyślił i pie-

niadze postanowił w inny sposób zużytkować. Przez czas przez który weksle były w jego posiadaniu, prawdopodobnie przy pomocy jakiegoś nieujawnionego dotychczas spółnika, dokonywał kopji żyr i stempli.

Podrobione weksle zanosił Goldwasser z kolei Cukierowej, która, pobierając dla siebie pewne wynagrodzenie za pośrednictwo, dyskontowała mu je u miejscowych dyskontów, lasych na każdy „lepszy” weksel, nie wiedząc, że weksle te są precyzyjnie wykonywanymi duplikatami. Podobne manipulacje Goldwasser powtarzał kilkakrotnie.

Wiedząc jednak, że fałszerstwa te, z dniem płatności pierwszego fałszywego duplikatu, muszą wyjść na jaw, Goldwasser przed czasem się ulotnił. Poszkodowanymi zostali jedynie dyskontery miejscowi.

Zdarzył się jednak wypadek, że jeden z wystawców nie zorientowałwszy się, podrobiony duplikat również wykupił, lecz bank, po ujawnieniu fałszerstwa, pieniądze mu zwrócił.

Ogólna suma, na które weksle zostały podrobione wynosi obecnie około 10 tysięcy złotych, lecz prawdopodobnie suma ta znacznie się zwiększyła, gdyż nie wszystkie terminy płatności już upłynęły i wiele duplikatów znajduje się jeszcze w posiadaniu dyskontów.

Za Goldwasserem, który uciekł w niewiadomym kierunku, rozesłano listy gończe.

KRZEWIŃSKI. 43) BALETNICA. POWIEŚĆ.

Oczywiście zarówno Olimpia, jak i jej mieli zamiar, choć nie wiedzieli jeszcze narazie w jaki sposób, spróbować namążyć korzyści ze stosunków, jakie ich i siostrzenica nawiązała, podczas nieobecności dwuletniej w domu, z różnymi „burżuami”.

Wywiady Franka, co do mecenasa baletkiego, wypadły nieomyślnie dla niego szantażowania jego córki osobą małej przyjaciółki, którą jakiś drab nieś tam uprowadził i przepadła kochanką, niezastąpioną Łodziejką, jak się nazywała.

Stary kryminalista zebrawszy konie dane o osobie mecenasa, przyszedł przekonania, że Zamięcki posiada zbyt wiele wpływu wśród ster rządzących, zwłaszcza w sądownictwie i policji, aby nie tak wytrwały szantażysta i bezwzględny bandyta, jak Hips, mógł coś z nim walczyć. Narazie więc oboje z Łodzi zrezygnowali z natychmiastowych zysków, jakie mieli nadzieję wypracować w związku z wykradzeniem dziecka od przywiązanej doń mecenasa.

Wydawali sobie nadzieję, że, gdy mała będzie, to, co nabyła w towarzystwie państwa, podnieśnie znakomicie jej gdy przyjdzie czas ją przehandlować brzęczącą monetą.

Wiadomość o nagłym zniknięciu małej baletniczki lotem błyskawicy rozeszła się po teatrach, należących do kompleksów gmachów rządowych.

Przez pierwsze parę dni dowiadywano się tu i ówdzie o Leokadzie Hipsównie, wychowawicę rządowej szkoły baletowej, ale nie zadając sobie zbytecznego trudu dla natrafienia na ślad zaginionej, zapomniano wkrótce o małej rudowłosej „Ofelji”...

Panna Zamięcka parę dni z rzędu przychodziła do szkoły z czerwonymi od płaczu oczami, ale i ona wkrótce pocieszyła się po nieodłącznej dotąd towarzyszącej.

Gdy matka i wuj przestali troszczyć się zbytecznie o Łodzie, widząc, że zmaltretowane dziecko zrezygnowało już z usiłowania ucieczki — ona, pod maską apatyi i pogodzenia się z okrutnym losem, zaczęła nadobrze przemyślać o wydosztaniu się z tej strasznej niewoli.

Spostrzegła kiedyś, jak jej wuj przy pomocy dwóch drabów przynieśli nocą do ich poddasza ciężką skrzynię, zawiniętą w rogóżkę. Udając, że śpi przy boku dziadka, żebraka, zerknęła z pod nakrywającej ją z głową chustki, jak z trudem w windowała, zapewne drogocenny, ciężar na strych; jak umieścili go narazie pod pryczą, gdzie sypiała jej matka i jak natychmiast zabrał się do przygotowania bezpiecznej kryjówki.

Pocichu, systematycznie rozebrali piec. Na miejscu pustem, po zrujnowanej kuchenie, ustawiono skrzynię i obmurowano cenną zdobycz tak, jakgdyby piec nie był nigdy ruszany. Jeden z drabów, kolegów Franka,

Dzień w Łodzi.



Ja płacę, ty płacisz, my płacimy!

Komiczny incydent o tragicznym epilogu.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem do tramwaju zdejazającego w kierunku ulicy Brzezińskiej weszło dwóch dobrze wstawionych mężczyzn.

Po pewnym czasie zaczęli się sprzeczać o to kto ma płacić za tramwaj. Każdy chciał wykupić dwa bilety i żaden nie myślał ustąpić. Gdy podeszli do nich konduktor, wyciągnęli jednocześnie ręce z pieniędzmi. Zaczęli się wzajemnie odpychać, przy czym jeden z nich, stojący prawie, że na stopniach peronu wypadł na ulicę uderzając głową

o kamienie.

Drugi widząc to wyskoczył z tramwaju i zanim zdolał mu w tem przeskoczyć zbiegł.

Ofiarą alkoholu okazał się niejakie Klemens Chłyszko, zamieszkały pod Brzezią. Lekarz pogotowia stwierdził głęboką ranę czoła i po nałożeniu opatrunku odwiózł Chłyszka do szpitala przy Zbiorczej Miękiej.

Smutne rozmyślania przy kieliszku.

Nieszczęśliwy amant.

Antoni Padurski, robotnik, zamieszkały przy ulicy Boczniej 21, otrzymał wczoraj

nieśmieszny list.

Naręczona jego zamieszkała pod Ozorko wem donosiła mu, że narzeczeństwo zrywa. Badurski po krótkim namyśle polecał do dziewczyny, aby zbadać bliżej powody. Wrócił dopiero wieczorem. Zamknawszy się w mieszkaniu medytował długo przy kieliszku nad swym położeniem. Po wypiciu butelki Badurski otworzył drzwi i brzytną

poderżnął sobie gardło.

Opływającego krwią B. zauważyli sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł Badurskiego do szpitala. Stan desperata nie budzi poważniejszych obaw.

Tytoń czy trociny?

Aresztowanie przemytnika.

Wczoraj o godzinie 5 po południu Walenty Marczak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej, wychodząc z fabryki kupił od jakiegoś handlarza paczkę tytoniu.

Zadowolony z dobrego kupna uszedł za ledwie kilka kroków, gdy nagle torebka z tytoniem wypadła mu z rąk. Kiedy zaczął zbierać cenny artykuł, stwierdził że torebka zapelniona była trocinami i piaskiem.

Zgarnawszy czempredziej „tytoń“ Marczak wrócił pod fabrykę i pochwylił szukańczego sprzedawcę. Zjawił się funkcjonariusz policji, który osobnika owego zaprowadził do komisariatu. Aresztowanym okazał się znany policji szmugler tytoniu niejakie Bronisław Stójka. Za dokonane oszustwo Stójka, przy którym znaleziono kilka jeszcze woreczków tytoniu

z trocinami

i piaskiem, osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Dwie walizki przy motorze czyli wypadek zaczytanego kupca.

Ajzyk Herszfinkel, kupiec, zamieszkały przy ulicy Nowo-Krótkiej 12 zdyszany dopadł „piatki“ zdejazającej na dworzec i wskoczył na peron. Po ochłonięciu postawił dwie walizki z towarem koło motoru, sam zaś usadowił się w wagonie.

ociągając zroszone potem czoło. Tymczasem do wagonu coraz więcej napływało ludzi. Herszfinkel zapom-

Wstyd. na stare lata.

Dobrodziejstwo telefonu.

Mateusz Trzaska, syn gospodarza z pod Tomaszowa, okradł ojca i zbiegł z domu.

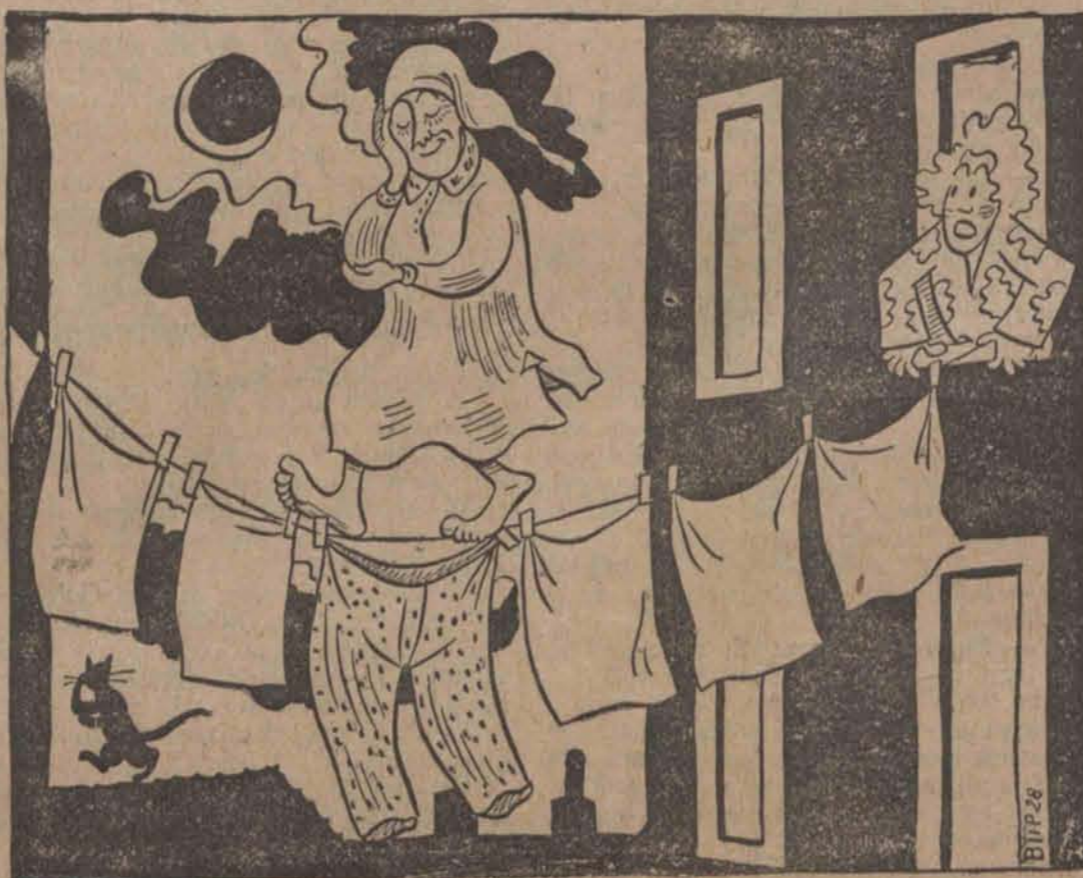
Tulał się przez czas dłuższy po świecie, wreszcie znużony niepowodzeniami powrócił pod rodzinną strzechę. Rodzice przyjęli wyrodnego syna, lecz Mateusz nie potrafił dostosować się do nowego życia. W dniu onegdajszym skradł ponownie rodzicom 700 złotych i zniknął. Siwy ojciec zauważył złodzieja, wskazującego

do pociągu, zdejazącego w kierunku Łodzi,

o czym niezwłocznie zameldował policji. Policja tomaszowska zatelefonowała natychmiast do łódzkiej. Skutek tego zaś był taki, że gdy na dworcu w Łodzi Trzaska opuścił wagon wpadł wprost w ręce policji.

Pechowego złodzieja odesłano na miejsce przestępstwa.

Oburzona gospodyni.



Pani (do służącej w transie lunatycznym: — Marysiu! To na swe lunatyczne spacerki musiałaś akurat wybrać sznur, na którym się suszy świeżo uprana bielizna? A schodź-że czempredziej!

Prezent za bluzką.

Bez awantur i krzyków odnaleziono złoty zegarek.

Wczoraj po południu Aleksandra Świętlik, zamieszkała przy ulicy Polnej 3, z powodu swych

imienin

urządzała dla przyjaciółek i sąsiadek „ka wę“. Nie obeszło się też bez wódki, którą pito za pomyślność solenizantki. Po lechtana tem mile Świętlikowa pokazała swym gościom podarunek imieninowy od męża —

złoty zegarek

z łańcuszkiem, który położyła następnie

Smutna scena w przedsionku szkoły.

Z codziennych wypadków wielkiego miasta.

Łódź, 28 lutego. — Wczoraj wieczorem w szkole powszechnej przy ulicy Nowo-Targowej 24, w przedsionku usiłowała pozbawić się życia przez wypicie sporiej dozy kwasu solnego dziewczyna 20-letnia.

Helena Klonowska.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia

Krwawe konkury na wsi.

Odpalony amant zabił szczęśliwego rywala.

Kalisz, 28 lutego. W dniu wczorajszym we wsi Lisków-Górny, pod Kaliszem dokonano zabójstwa. Dwaj młodzi wieśniacy 24-letni Stanisław Misiewicz i 27-letni Stanisław Jakubiak starali się o

na komodzie. Przed zakończeniem zabawy solenizantka, ku niemałemu przerażeniu stwierdziła brak zegarka. Zamknawszy drzwi mieszkania na klucz poprosiła wszystkich o cierpliwość, w chwili później wszedł zawezwany przez syna Świętlikowej

posterunkowy.

Poddano gości rewizji i prezent imieninowy Świętlikowej, znaleziono za bluzką jej koleżanki niejakiej Matyldy Marciak, która też aresztowana.

ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego przy ulicy DREWNOCKIEJ.

Przyuczyna tragicznego kroku brak środków do życia.

względy

córki soltysa.

Dziewczyna wyróżniła przystoitego Misiewicza. Jakubiak niezadowolony z tego odgrażał się, że Misiewicza uśmierci. Ten jednak lekceważył sobie pogroźki rywala. Wczoraj Jakubiak zauważył Misiewicza spacerującego z soltysową. Na ten widok stracił panowanie nad sobą. Podbiegłszy do szczęśliwego rywala strzelił doń dwukrotnie

z rewolweru.

Obie kule utkwiły w głowie Misiewicza który przeniesiony do domu rodziców nie odzyskał przytomności.

Stanisława Jakubiaka aresztowano i osadzono w więzieniu. Zwłoki zabitego Misiewicza zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowno-lekarskiej.

Trup na czerwonym śniegu.

Zagadkowa śmierć studenta.

Z Lublina donoszą:

Na polach w pobliżu majątku Elżbiówka pod Lublinem odbywały się w dniach onegdajszym

ćwiczenia wojskowe

garnizonu lubelskiego. Podczas ćwiczeń tych żołnierze zauważyli w pewnej odległości leżącą w śniegu postać ludzką. Gdy podeszli bliżej, oczom ich przedstawił się widok okropny:

W śniegu leżały skostniałe zwłoki młodego mężczyzny. Śnieg perfilił się binami krwi. Obok zwłok

leżał rewolwer

systemu „Nagan“, którym zmarły odbrał sobie prawdopodobnie życie. Krewolwerowa weszła pod brodzie i przebiwszy całą głowę na wylot wyszła na czesć czaszki, rozrywając ją w okropny sposób. Śmierć nastąpiła w miejscu.

Kiedy wypadek ten miał miejsce, trupa no narazie ustalili. Trup leżał przynajmniej

około dwóch tygodni.

Nie uległ rozkładowi dzięki jedynie becznemu mrozowi. Ciało było zupełnie zmarznięte. Uszkodzone było tylko jedno ucho, które prawdopodobnie

rozdziobały kruki.

Natychmiast zawiadomiono wydzielony śledczy policji państwowej, który wszczął energiczne dochodzenie. Na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów stwierdzono, że zmarłym jest 23-letni Franciszek Łuczyński, student Politechniki we Lwowie, zamieszkały tamże przy ulicy Józefa Nr. 6. Co łączyło z Lublinem i jaka jest przyczyna targnięcia się na życie nie zdołano do tej pory ustalić.

Po kradzieży poszła do kina...

Biedacy z Łodzi.

Z Tomaszowa donoszą:

Wł. Kapiński, zam. w Łodzi przy Brzezińskiej 50 i Leonard Podolski przy w Zgierzu przy ul. Bazylijskiej 3 przyszyli dobraną dwójkę

„niebieskich ptaszków“.

Nie mając żadnego stałego zawołania byli jednak prawie zawsze w posiadaniu gotóweczki, którą zdobywali w niegodnym dla ich znajomych sposób, a się ostatecznie wykazało „uprawianiem“ zawodu złodziejskiego. W rodzinnych pieleszach powinęła im się widocznie ga, gdyż dnia onegdajszego przyjechali do Tomaszowa.

Tu chodząc od domu do domu, przystawiali się wszędzie jako ofiary bezbocia i prosili o wsparcie, którego w niektórych domach udzielano. Lecz w wsparcie im się głównie rozchodziło. Gdy zaszli na ul. Mostową Nr. 2 do mieszkania Błażeja Wysockiego, w którym zastali jedynie służącą, która wzmiankowanym opowiadaniem dwóch biedaków o ich

strasznej nędzy.

wyszła na chwilę do sąsiedniego pokoju, zostawiając ich w kuchni samotnych. Lecz na to tylko czekali: ściągając leżący na stole srebrny zegarek i wyszli nie czekając już na jałmużnę. O powyższym Wysocki zameldował komisariacie policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała Kapińskiego i Podolskiego, w chwili, gdy oni nie zachwycali się grą artystów filmowych.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!

Arcyfilm p. t.

„Nad brzeniami Gangesu“

potężny dramat.

W roli głównej ulubieniec publiczności, bohatera HARRY PEELE. Niezwykła treść, przepych i bogactwo wschodu.

Ceny miejsc: W dni powszednie wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 7 do 9 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

SPORT.

Ze świata 28-my dzień

Zaremby, ulubieńcowi pułki od jakiegoś czasu zaczyna się robić. W dniu wczorajszym drugi pokonany. Znosi się z Zaremby za kilka dni będzie niepokony, a szkoda, gdyż dotąd tak w obecnym turnieju niemiecka czeka również ten sam los.

W 28 dniu turnieju walk i zwyciężyły dalsze 3 pary: 1) Zakrzewski (Warszawa) — (Rosja).

Walka mało interesująca. Obie należą do kategorii wagi ciężkiej, lecz technice postaci słaba. Walka prowadzona w przeważeniu kończy się zwycięstwem Zakrzewskiego już w

2) Stojkicz (Jugosławia) — (Katowice)

Walka decydująca aż do rezultatu bardzo interesująca prowadzona w tempie dała widzom

Wszyscy spodziewali się zwycięstwa Zaremby. Pierwsze minuty na wspólnym osłabianiu

W tym wyjątkowo walczył spokojnie i inicjatywę przejął Zaremby zaczął popisywać się swą i z każdej niebezpiecznej pozycji z dwóch podwójnych nels

stawał się szybko. To dop

Czy Ł. K. S.

Durka pra

Swego czasu donosiłmy, że w czerwonych Durka otrzymał w czernym klubie wykreślony i niesportowe zachowanie nie stawienie się do mistrzostwa z Turystami. Durka mimo

prawił się, a jak się ostatnio złożył swój akces do K. S. nie pragnie w sezonie sportowym występować.

Nowe gło

Walne zebrani

Walne zebranie poznańskiego wybrało następujący zarząd: (prezes) Witkowski i Spatr (zesi). Każmierczak (sekretar

Lwów. Walne zebranie lwowskiego dziennikarzy sportowych i walne zebranie lwowskiego Towarzystwa przeciwko dotychczasowości Polsk. Zw. Dziennikarzy przyjęło do wiadomości os

wały Polsk. Z. D. P. S., rozwały okręgowe. Z ostateczną przymano się na dwa miesiące

Przed rozgrywk

Wędrowki g

W niedzielę, dnia 4 marca rozgrywkami o mistrzostwo w piłce nożnej.

zawodów tych staje 15 drużyn, które będą wobec tego ukończono późną jesienią. Wszystkie przygotowują się do zawodów

IFC. zdaje się być w roku bieżącym. Podobno IFC. stracił członka, który grał w „Hasmonei“ oraz Dytmera, który grał w „Polonii“.

Warszawa. W bramce ma dwóch dobrych zawodników i Goerlitz. Ostatni mimo to, jakże miał w roku ubiegłym doskonałe. W obronie pozostał Edlenreich. W pomocy Bischof

Sport n

Nie

Państwowy Urząd Wychowania fizycznego w Niemczech postanowił, że zbliżając się wyborami kontakt z... stronnictwami politycznymi w ten sposób wziąć czynny udział w wyborach walkach. Star

W. wywołało zrozumiałą kontrowersję sferach sportowych, które w tym celu nowym „demarche“ instytucji państwowej.

SPORT.

Ze świata stalowych bicepsów. 28-my dzień turnieju walk francuskich w cyrku Staniewskich.

Zarembie, ulubieńcowi publiczności... W dniu wczorajszym został po raz drugi pokonany. Znosi się na to, że Zaremba za kilka dni będzie musiał opuścić cyrki, a szkoda, gdyż dotąd takiego technika w obecnym turnieju niema. Barsowa czeka również ten sam los.

W 28 dniu turnieju walk francuskich walczyły dalsze 3 pary: 1) Zakrzewski (Warszawa) — Barsow (Rosja).

Walka mało interesująca. Obaj zawodnicy należą do kategorii wagi ciężkiej, są bardzo silni, lecz technice posiadają bardzo słabą. Walka prowadzona bez cokolwiek przewagi kończy się zwycięstwem Zakrzewskiego już w 8-ej minucie.

2) Stojkicz (Jugostawia) — Zaremba (Katowice).

Walka decydująca aż do rezultatu. Walka bardzo interesująca prowadzona w wybitnie tempie dała widzom dużo emocji. Wszyscy spodziewali się zwycięstwa Zarembie. Pierwsze minuty upływały na wspólnym osłabianiu mięśni. W końcu inicjatywę przejął Stojkicz, który wyjątkowo walczył spokojnie. Zaremba zaczął popisywać się swą techniką i z każdej niebezpiecznej pozycji a nawet z dwóch podwójnych nelsonów wystrawiał się szybko. To doprowadziło

Stojkicza do wściekłości; zaczyna walczyć ordynarnie na co reaguje publiczność gwizdaniem. Do 30 minuty walka nie dała rezultatu. Po przerwie Zaremba dostał się po raz trzeci w podwójny nelson. W cyrku zapanowała cisza. Wyśiłki Zarembie celem wydobycia się z żelaznego uścisku były daremne. Wreszcie Zaremba traci przytomność. Stojkicz wykorzystał to i przygwoździł Zarembę łopatkami do ziemi. Zemdłonego Zarembę zniesiono z areny.

3) Stanisław Zbyszko Cyganiewicz — Czerwona Maską.

Zbyszko mając przed sobą przeciwnika poważnego wykazał swe najlepsze walory; choć nie zwyciężył jednak pokazał nam jak walczyć należy. Od pierwszej chwili tempo mordercze. Zbyszko nie daje chwili wypoczynku Masce. Maskę widząc, że jest źle stara się wszelkimi siłami uzyskać wynik remisowy, to też stale ratuje się ucieczką poza dywan. Przez całe 20 minut zdecydowana przewaga Zbyszka, który jednak nie może położyć Maski. Walka kończy się wynikiem remisowym.

Na 29 dzień walk francuskich wylosowano następujące 3 pary:

- 1) Zbyszko — Swaton. 2) Zakrzewski — Iwarri. 3) Maską — Rozenbaum.

M. J-ski.

Czy L. K. S. zwolni swego gracza?

Durka pragnie wstąpić do L. T. S. G.

Swego czasu donosiliśmy, że gracz czerwonych Durka otrzymał od swego najczystszy klub wykreślenie za nieczyste i niesportowe zachowanie się w przystawieniu się do mistrzowskiej z Turystami. Durka mimo kary nie zwrócił się, a jak się ostatnio dowiadujemy zgłosił swój akces do L. T. S. G. Durka pragnie w sezonie sportowym 1928 wstąpić.

W tej sprawie tak Durka, jak i L. T. S. G. zwróciło się do L. K. S. z prośbą o udzielenie Durce zwolnienia. Jeżeli L. K. S. udzieli Durce zwolnienia, będzie on mógł już po 14 dniach wystąpić w barwach biało - czarnych — inaczej zaś kara udzielona przez dawny klub przeciągnie się aż do późnej jesieni.

M. J-ski.

Nowe głowy — nowe pomysły.

Walne zebrania w Poznaniu i we Lwowie.

Walne zebranie poznańskiego O. Z. P. wybrało następujący zarząd: pp. Dołęcki (prezes) Witkowski i Spatry (wiceprezes), Kaźmierczak (sekretarz) Bielecki (skarbnik).

Lwów. Walne zebranie lwowskiego związku dziennikarzy sportowych zaproponowało przeciwko dotychczasowej działalności Polsk. Zw. Dziennik. Sport. przyjąć do wiadomości ostatniej uchwali Polsk. Z. D. P. S., rozwiązującej także okręgowe. Z ostateczną decyzją przynajmniej się na dwa miesiące. Ostatecznie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że służba prasowa na Igrzyskach w St. Moritz prowadzona przez PAT i biuro Kom. Olimpijskiej, była nieodpowiednia i postanowiono się zwrócić do Komisji Olimpijskiej o lepsze załatwienie tej sprawy podczas Igrzysk w Amsterdamie.

Lwów. Walne zebranie Pogoni wybrało na prezesa hr. Dzieduszyckiego. Do sekcji kolarskiej weszli b. Lange i Prof. Wacek, a członkami honorowymi mianowano pp. Hamerlinga i Bodalskiego.

Przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski. Wędrowni gracze na Górnym Śląsku.

W niedzielę, dnia 4 marca rozpoczyna się rozgrywki o Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Zawodów w tych staje 15 drużyn. Rozgrywki będą wobec tego ukończone dopiero po północy. Wszystkie drużyny przygotowują się do zawodów b. starannie. Podobno IFC, stracił Tichau, który grać ma w „Hasmonei” lwowskiej, oraz Dytnera, który grać będzie w „Polonii” Warszawa. W brance IFC. Wśród ma dwóch dobrych zawodników, Gierlitz i Goerlitz. Ostatni mimo wypadku, jakiego miał w roku ubiegłym, czuje się doskonale. W obronie pozostaje Pohl i denreich. W pomocy Bischoff, Wy-

cznie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że służba prasowa na Igrzyskach w St. Moritz prowadzona przez PAT i biuro Kom. Olimpijskiej, była nieodpowiednia i postanowiono się zwrócić do Komisji Olimpijskiej o lepsze załatwienie tej sprawy podczas Igrzysk w Amsterdamie.

Lwów. Walne zebranie Pogoni wybrało na prezesa hr. Dzieduszyckiego. Do sekcji kolarskiej weszli b. Lange i Prof. Wacek, a członkami honorowymi mianowano pp. Hamerlinga i Bodalskiego.

Przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski. Wędrowni gracze na Górnym Śląsku.

W niedzielę, dnia 4 marca rozpoczyna się rozgrywki o Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Zawodów w tych staje 15 drużyn. Rozgrywki będą wobec tego ukończone dopiero po północy. Wszystkie drużyny przygotowują się do zawodów b. starannie. Podobno IFC, stracił Tichau, który grać ma w „Hasmonei” lwowskiej, oraz Dytnera, który grać będzie w „Polonii” Warszawa. W brance IFC. Wśród ma dwóch dobrych zawodników, Gierlitz i Goerlitz. Ostatni mimo wypadku, jakiego miał w roku ubiegłym, czuje się doskonale. W obronie pozostaje Pohl i denreich. W pomocy Bischoff, Wy-

Sport na złych drogach.

Niemiecka polityka.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w Niemczech postanowił, w związku z zbliżającymi się wyborami, wejść w kontakt z... stronnictwami politycznymi ten sposób wziąć czynny udział w wyborczych walkach. Stanowisko PUF. wywołało zrozumiałą konsternację w sferach sportowych, które zostały objęte nowym „demarche” sporto-instytucji państwowej.

W szeregach protestujących na pierwszym miejscu znalazł się Berliński Zw. Piłki Nożnej, który pod adresem PUF, wysłał obszerny memoriał, w którym ostro przeciwstawia się „rozpolitykowaniu” w instytucjach sportowych. Związek zapowiada iż gdyby PUF, nie cofnął się z niefortunnej drogi, wywoła tylko konflikt, którego skutki, nie trudno przewidzieć.

Tennis pokojowy.

Dalsze wyniki turnieju o mistrzostwo Łodzi.

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo Łodzi w ping-pong grały następujące drużyny:

I. L. Gever — Sekcja Młodzieży Rzemieślniczej 8:0. Drużyna L. Gevera zrobiła duże postępy, a zwłaszcza niektórzy zawodnicy. Na pierwszy plan wybija się Ałaszewski oraz Majer. To też zwycięstwo to nie było dziełem przypadku lecz szczerzej ambitnej pracy. Drużyna Sekcji Młodzieży Rzemieślniczej gra przeciętnie czasami nawet słabo. Niżej podajemy wyniki poszczególnych partii:

- 1) Ałaszewski — Kwaśniewski 21:9, 21:16 (2:0). 2) Lachman — Chmielkowski 21:17, 21:14 (2:0). 3) Perczyński — Frencl 21:11, 22:20 (2:0). 4) Majer — Sikora 21:7, 21:11 (2:0). II. IMCA. I. — Towarzystwo Szerzenia Oświaty 3:5. 1) Leszek — Gutman 19:21, 21:16 (1:1). 2) Kettner — Edelbaum 12:21, 19:21, (0:2). 3) Dylewski — Taubenfnegel 13:21, 21:18 (1:1). 4) Kazimierz — Rubin 17:21, 20:22, (1:1). Niezasłużona przegrana IMCI. Rezultat 4:4 byłby miernikiem sił. Drużyna IMCA, ma zamoło rutynę a poszczególni gracze nie panują nad swymi nerwami co w końcu zemściło się. Drużyna Towarzystwa Szerzenia Oświaty grała bardzo ładnie

nie Na wyróżnienie zasługuje Edelbaum, który za swa gre otrzymał zasłużone bra wa. Ten 14-letni uczeń wykazał wielkie zdolności.

- III. ŁKS. I. — Sokół II. 8:0. 1) Brzeski — Fice 21:6, 21:6 (2:0). 2) Janeczki — Klimczak 21:4, 21:11 (2:0). 3) Radomski — Szulc 21:15, 21:11, (2:0). 4) Kościelski — Lefik 21:4, 21:9 (2:0). ŁKS nie miał godnego sobie przeciwnika. Drużyna Sokola II. jest bezwzględna, najsłabsza drużyna w turnieju. Gracze jej nie powinni się jednak tem zrażać i wziąć się szczerze do pracy. Z ŁKS trudno kogoś wyróżnić, gdyż zwycięstwo przyszło im z wielką łatwością. Zresztą same wyniki mówią za siebie. IV. Towarzystwo im. Słowackiego — Oratorium 8:0. Valcover dla drużyny Słowackiego, gdyż Oratorium do zawodów nie stawilo się.

Na dzień dzisiejszy wylosowano następujące 4 drużyny, które grać będą w lokalu L. Gevera Piotrkowska 295 o godz. 5 po południu.

- 1) IMCA II. — Union. 2) ŁKS. I. — Gimnazjum Brauna. 3) Hasmonea I. — Stow. Młod. Polskiej. 4) Samson — Hasmonea II.

ŁKS będzie musiał dołożyć dużo starań, ażeby wyjść zwycięsko z tego spotkania

M. J-ski.

Chce pan być sędzią?

Kłopoty sportowej Warszawy.

Okręgowe kolegium Sędziów w stolicy znalazło się w niebylejakim kłopotcie, gdyż daje się odczuwać

brak sędziów

i kandydatów na stanowisko prezesa. w związku z tem są czynione... poszukiwania za kandydatami.

Bielsk cieszyński czynił ostatnio starania celem odseparowania się od Krakowa i utworzenia własnego okręgu piłkarskiego. Myśl ta spotkała się jednak z ostrym sprzeciwem w sferach rządzących PZPN-u, który, jak się dowiadujemy, bezwzględnie nie dopuści do utworzenia nowego okręgu.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA WOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.50, Zurych 58.25, Berlin 46.65 — 47.05, wypl. na Warszawę 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.45 — 58, wypl. na Warszawę 57.40 — 54, Wiedeń 79.40 i pół — 68 i pół, Praga 378.525.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, N. York 4.88, Holandia 12.12 3/8, Francja 124.02, Belgia 35.00 3/4, Włochy 92.13, Niemcy 20.43 1/4, Szwajcaria 25.33 3/4, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.17 1/4, Norwegia 18.31 3/4, Helsingfors 193.65, Praga 164 5/8, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.50. Paryż, Londyn 124.02, N. York 2541 i pół, Szwajcaria 48.95. N. York, Londyn 487 15/16, Paryż 393 i pół, Berlin 23.89 1/4, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.35.

BAWELNA.

N. Orlean, 27. 2. Amerykańska, Styczeń 17.95, marzec 18.37, maj 18.33 — 34, lipiec 18.32 — 34, październik 18, grudzień 17.96.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na dewizy było małe i zostało pokryte przez Bank Polski oraz banki prywatne. Oprócz utrzymanej Pragi pozostałe waluty europejskie zyskały na kursie. Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół w żądaniu; złotem na giełdzie nie dokonano żadnej transakcji, w obrotach zaś pozagiełdowych po 4.67 i pół.

Liverpool, 27. 2. Amerykańska, Styczeń 959, luty 999, marzec 995, kwiecień 990, maj 990, czerwiec 986, lipiec 985, sierpień 987, wrzesień 971, październik 964, listopad 960, grudzień 961.

Liverpool, 27. 2. Egipska, Marzec 17.68, maj 17.78, listopad 17.94.

Aleksandria, 27. 2. Egipska, Sak. Marzec 35.20, maj 35.52, lipiec 38.02, wrzesień 38., listo pad 36.42. Alhmouthi kwiecień 25.52, czerwiec 25.80, październik 25.72.

N. York, 27. 2. Amerykańska, Otwarcie. Grudzień 18.28, styczeń 18.22, marzec 18.42 — 43, maj 18.63 — 64, lipiec 18.57 — 60, październik 18.29 — 32.

I n. śr. Grudzień 18.28, styczeń 18.22, marzec 18.42, maj 18.61, lipiec 18.53, październik 18.32. II n. śr. Grudzień 18.21, styczeń 18.17, marzec 18.38, maj 18.57, lipiec 18.51, październik 18.27.

Zamkn. Listopad 18.25, grudzień 18.20 — 22, styczeń 18.16, marzec 18.47 — 48, maj 18.52 — 63, kwiecień 18.57, czerwiec 18.63, lipiec 18.60 — 61, sierpień 18.50, wrzesień 18.40, październik 18.30 — 32.

zebraniu przeważała tendencja słabsza przy mniejszej ilości transakcji. Nawet grupa metalurgiczna była mniej popularna. Działalność syndykatu bankowego ograniczała się dziś do minimum.

Z grupy bankowej żywsze obroty przypadały na Bank Polski, pozostałe zaś były zaniedbane.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ ŻYWSZA PODAŻ.

Warszawa, 28 lutego. — Transakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. st. zał., w nawiasach fr. st. Warszawa; Pszenica poznańska p/g próby 50.75, pszenica poznańska 50.75, żyto kongresowe 39.30 — (41.50), leczmień kongresowy na kaszę (38.25), — kongres. brow. 677 g/l (115) (12.00), owies kongres. brow. 656 g/l (111) (41.50), owies kongres. jednolity (38.75), rzepak zimowy p/g próby 73.50, kasza gryczana palona (85.00), otręby żytnie (26.75). Ceny orientacyjne parytet: wagon Warszawa, ustalone przez komisję notowań na towary, którym nie dokonano na giełdzie transakcji. Mąka pszena warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 82.00 — 85.00, mąka pszena 4/0 74.00 — 77.00, żytnia pyłowa 65-procentowa 57.90 — 59.00. Podaż zwiększona. Obroty średnie.

REALIZACJA AKCYJ.

Przed giełdą zainteresowanie akcjami było małe, przy kursach niskich, na samem zaś

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki.
Czytelnia
audycje
radiofonczne.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁÓDZI

(Park im. Ściegienki-wicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

Miejski Kineamatograf Oświatowy.
Zmartwychwstanie.
Dla młods. — Pechowy sportowiec.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Mogiła nieznanego żołnierza
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Giełda Miłości
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Cztery” — Tajemnica wymarłej wyspy.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Płonąca granica
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

„Dom Ludowy” — Nad brzegami Gangesu
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-king” — „Czarna Venus”
„Luna” kino nieczynne.

„Mimoza” — Czerwona Tancerka

„Nowości” — Piekielny karnawał

„Odeon” — „Markita”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Dusze dziecięce oskarżają was
„Splendid” — Romans kapłanki Wschodu.
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Chłopczyca (Półdniewica)
Pocz. przedstawień o z. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, E. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15, Perelmana, Cegielniana 64, H. Niewiarowkiego, Aleksandrowska 37, S. Jankielewicz, Starzy Rynek 9.

Szekspir w nowoczesnej szacie.



W Court-Theatre w Londynie wystawiono Makbeta w nowoczesnej szacie. Na ilustracji widzimy lady Macbeth podczas halucynacyjnej wędrówki nocnej.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj oraz w czwartek i w piątek świeżo wystawiony dramat z wielkiej wojny światowej P. Szczegolewa i A. Tolstoja „Spisek Czarowej” (Rasputin) z K. Kijowskim w roli Rasputina. Ceny popularne (od 1 zł. do 6 zł.).

Jutro, środa, raz jeszcze i ostatni na przedstawieniu wieczorowym (w Teatrze Miejskim) znakomita tragifarsa koftuńska Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” po cenach popularnych. (6.).

TEATR KAMERALNY

OSTATNIE WYSTĘPY MIECZ. CWIKLIŃSKIEJ.

Znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie, Mieczysława Cwiklińska, kończy w bieżącym tygodniu występy w naszym mieście.

Dzisiaj w czwartek świetna artystka wystąpi w prześmiewnej komedjo-satyrze „Mecenas Bobbec i jego małż.”, jutro w subtelnej, filozoficznej „Niewiernej”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj codziennie o godz. 8.20 wieczorem efektowny melodramat osnuty na fcie wojen Napoleońskich „Wiarusy sztandarów Francji”.

W nadchodzący czwartek dnia 1 marca Teatr Popularny daje w Zgierzku w sali „Lutnia” jedno przedstawienie świetnej operetki w 3-eh aktach „Kryśka Leśniczka” w kompletnym składzie, w własnych dekoracjach i z całkowitym zespołem orkiestrowym.

„SZOPKA POLITYCZNA” W TEATRZE KAMERALNYM.

Poczynając od najbliższego piątku na scenie Teatru Kameralnego odbywać się będą w godzinach przedwieczornych oryginalne widowiska z tej satyrycznej „szopki politycznej”, ilustrującej wymownie stosunki bieżące na arenie politycznej kraju.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Program „Łódź w Zakopanem” daje doskonale pole do popisu przedwzrostkiem pp. Halicie Rapackiej i Larowskiemu występujących gościnnie, a następnie ulubieńcom naszej publiczności: Jankównie, Talarico, Cybulskiemu, Sielańskiemu, Laszkowskiemu, Kumińskiemu oraz doskonale parze baletowej Wojnar i Sobolówna. Przygotowała do następnej premiery p. t. „Uśmiech z Wiednia” z udziałem znakomitej pieśniarki wiedeńskiej Tonni Schütz, są w pełnym toku.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Walka z paleniem opium w Chinach.

啡嗎片鴉減撲起奮



Afisz propagandowy Chińskiej Ligi Przeciwoopiumowej. Rycina przedstawia chińskiego olbrzyma, obezwładnionego snem narkotycznym, którego karły innych narodów krepują więzami.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Wtorek, 28-go lutego.
Warszawa, 1111 m. 16.00 Odczyt p. t. „Postępy rozwoju Gdyni” wygłosi inż. Stanisław Legowski; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Konfederacja barska w świetle historii i legendy” odczyt II-gi wygłosi prof. Henryk Mościcki; 17.05 Przerwa; 17.20 Odczyt p. t. „Sztuki graficzne” wygłosi p. Adam Henzel; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.55 Przerwa; 19.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmowa wygłosi p. Ludwik Lawiński; 19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty policyjne, sportowy oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Berlin 16.30 — Falca Saltea czyta własne wiersze. Następnie transm. muzyki tanecznej z Esplanada. Kapela Hoffmana. 20.30 — Muzyka taneczna. 1) Hans — Dwie greckie na tort. 2) Lonczelze, 2 Lecocq — Recytacja. 3) Piosenki. 4) Recytacja. Blul. metecr. Władomości Sygnał czasu. Sport

„MODNE ROBOTY KOBIECE”
Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz” w Krak. Przedm. 99 ukazał się 8-my numer miesięcznika „Modne Roboty Kobięc” p. t. „World i Reczeki”.

Zeszyt ten całkowicie wyczerpuje dziedzinę stroju i gospodarstwa, podając cały szereg porad i woreczków teatralnych, skórzanych, balonowych, podróży — worków do bielizny, sachetów, rzeczku do robót szydełkowych, haftowanych, ciorkami, ściegiem gobelinowym i t. d.
Zeszyt ten świadczy raz jeszcze o wyjątkowej użyteczności miesięcznika.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Włosów

wypadanie, łupież, — łysienie uszu, „E-sencja Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gaseckiego, ul. Freta nr. 16.

PROSZEK KOGUTEK
DŁA BOROŚNYCH
USUWA NA JUPROCYWISZY
BÓL GŁOWY

Masło (z kogutkiem) „Mrozol” leczy goi rany, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i sklepy apt.

HEMOROJDY!

Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki.

Nasiona pierzawci jakosiel, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w. in. polecają składy
L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Poznańska 30
i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10.
— Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —

LECZNICA
lekarscy specjaliści i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 27-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wewnętrznosci, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatunki.
Porada 3 złote.
—:— Wizyty na mieście. —:— Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Doktor Dr.
H. Wołkowyski H. LUBICZ
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 w niedzielę i święta. 11—1 Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

Dr. **PRYBUŁ**
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem.
Lampa kwarcowa promieniami ultrafioletu od 9—5 4—8, 4—5 oddz. poczekalnia.
Zawadzka 10.

Dr. **P. BRAUN**
Południowa 10.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem.
Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9—5 i 4—8 w niedzielę i święta.

Dr. **HEL**
ul. Nawrocka 10.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8.
Panie od 4—8.
Dla niezamężnych.
Ceny leczenia.
Odbiwe, firanki, lizna, manikiura swetry, manikiura.
„Kredyt” ul. nr. 15 i p.

Ceny ogłoszeń:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-linowy (strona 4 lamy)	
Dla robotników	2.20	Za tekstem	25
Na prowincji	3.50	Nekrologi	25
Zagranicą	8.50	Komunikaty	25
„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10		Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wiersz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralne gdzie indziej o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.